



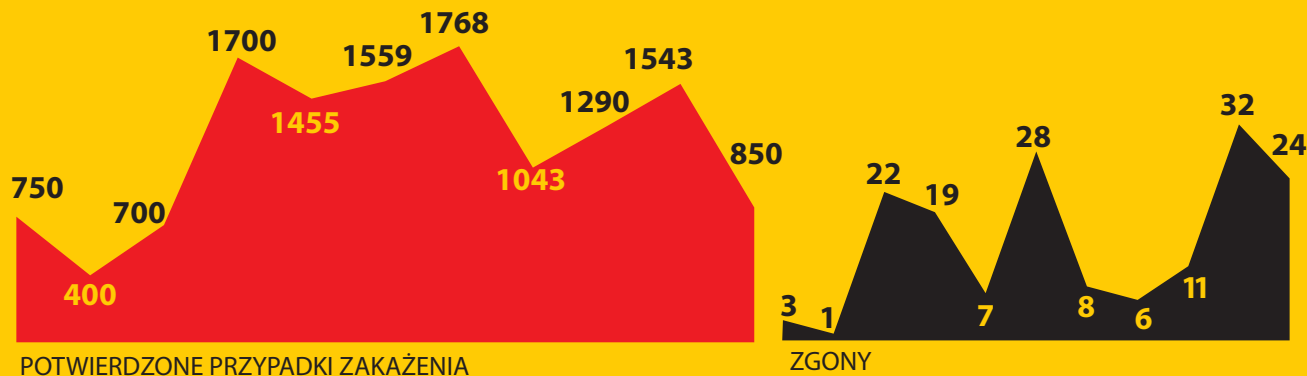
Dramatyczny brak osocza

PROBLEM – Pilnie potrzebujemy osocza ozdrowieńców dla mojego taty. To może uratować mu życie – apeluje nasza Czytelniczka. Pacjentów, którzy potrzebują takiej terapii, jest coraz więcej

STRONA 3



PRZYPADKI ZAKAŻEŃ KORONAWIRUSEM i ZGONÓW w WOJ. LUBELSKIM (ostatnie 11 dni)



PIĄTEK-NIEDZIELA
6-8 LISTOPADA 2020

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 218 (6927)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

To były policjant-myśliwy zastrzelił chłopca w sadzie

ŚLEDZTWO To emerytowany policjant zastrzelił 16-latkę w przyszkolnym sadzie w Kluczkowicach koło Opola Lubelskiego – ustalili śledczy. Dariusz Ch. usłyszał już zarzut zabójstwa. Na nielegalne polowanie wybrał się razem z kolegą – kościelnym i strażakiem ochotnikiem. Był przekonany, że strzela do dzika

Jacek Szydłowski

1 listopada, niedziela, godz. 20. Trójka nastolatków z Zespołu Szkół Rolniczych wymyka się z internatu do leżącego ok. 200 metrów dalej szkolnego sadu. Wychodzą z budynku przez okno na parterze, chcą narwać sobie jabłek. Pochodzący z Kazachstanu 16-letni Imali z tej wyprawy już nie wróci.

– Kiedy byli w sadzie w ich kierunku padł strzał. Jeden z nastolatków został postrzelony. Sprawca odjechał z miejsca zdarzenia – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Z relacji chłopców wynika, że usłyszeli nadjeżdżający samochód. Przestraszyli się i kucnęli za drzewami.

Słyszeli jak auto się zatrzymuje i ktoś otwiera drzwi. Potem padł strzał. Kula trafiła Imalego w nerkę. Przeszła przez wątrobę, płuca i twarz. Kiedy jego koledzy zaczęli krzyczeć, strzelec odjechał. Chłopca przeniesiono do internatu i wezwano pogotowie. Nie miał jednak szans na przeżycie.

Policjanci od początku zakładali, że 16-latek mógł paść ofiarą myśliwego, który pomylił go ze zwierzęciem. W niedzielę w rejonie szkoły nie zgłaszano jednak żadnego polowania.

– Książkę polowań prowadzimy w wersji elektronicznej. Nie ma w niej zgłoszonego indywidualnego polowania – mówił nam



w wtorek Zbigniew Wojtowicz, prezes Koła Łowiczeckiego „Bekas”.

Śledczy zaczęli sprawdzać myśliwych z okolicy. Około doby po zdarzeniu zatrzymali 51-latkę Dariusza Ch., emerytowanego policjanta. W ręce kryminalnych trafił również jego kolega 41-latek Marcin B. – kościelny i strażak ochotnik. Feralnego wieczora był w samochodzie razem z Dariuszem Ch. Potem próbował kryć kolegę.

– Marcin B. usłyszał zarzut nieudzielenia pomocy małoletniemu pokrzywdzonemu, który znajdował się bezpo-

średnim zagrożeniu utraty życia. Mężczyzna utrudniał również postępowanie pomagając sprawcy, poprzez uzgodnienie wersji zdarzeń nie odpowiadającej faktycznemu przebiegowi zdarze-

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nia – relacjonuje prokurator Kępka. Jak ustaliliśmy, początkowo Dariusz Ch. i Marcin B. utrzymywali, że wcale nie było ich na miejscu zdarzenia. Później jednak 41-latek przyznał, że w niedzielę wieczorem wybrał się z Dariuszem Ch. na nielegalne polowanie w pobliżu szko-



ły. Również Dariusz Ch. również zmienił swoje zeznania. Przyznał, że to on strzelał w niedzielny wieczór. Jak tłumaczył, był przekonany, że celuje do dzika. Bardzo dokładnie zrelacjonował przebieg wydarzeń. Śledczy

będą weryfikować wersję 51-latkę – najprawdopodobniej poprzez konfrontację z kolegami zabitego chłopca.

Były policjant został aresztowany na 3 miesiące. Usłyszał też zarzut zabójstwa z tzw. zamiarem ewentualnym. Dariusz Ch. strzelał bowiem bardzo blisko szkolnego internatu. Godził się więc z tym, że kula może trafić człowieka. Za tego rodzaju przestępstwo grozi od 8 lat więzienia do dożywocia.

Z kolei Mariuszowi B. grozi do 5 lat za kratami. Obecnie kościelny jest pod dozorem policji i ma zakaz opuszczania kraju.

FOT. POLICJA

MAGAZYN

9 772353 692652 4 5

PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

KAJDANY Przez najbliższe siedem lat dyrektorem Warsztatów Kultury w Lublinie pozostanie Grzegorz Rzepecki. Decyzję o powołaniu go na to stanowisko do października 2027 roku podjął prezydent Krzysztof Żuk.

Dobrze, że dyrektor nie dostał dożywocia



WTOREK

OŚWIECONY

„Dziś na ulice polskich miast wychodzą ludzie młodzi, często nastoletni lub dzieci.

Ludzie, którzy kierowani podszeptami diabła sączonymi przez media, zwyródniałych nauczycieli i profesorów (...)” – tak opisywał protestującą młodzież i kobiety filozof z chełmskiej PWSZ Paweł Skrzydlewski, od niedawna doradca ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka.

Szatan nie wykładowca z pana Skrzydlewskiego



ŚRODA

PRYMUS

Posel Sylwester Tułajew (PiS) ćwierka z Twittera: „Kwarantanna dzień 11, pozostało jeszcze 6 dni. Test negatywny – 31.10.2020. Pamiętajcie, aby dbać o siebie i najbliższych. Takie jest prawo i do decyzji

GIS się wzorowo stosuję”. **Niech Pan zdrowieje, pislewacki nie- rząd sobie poradzi ... – napisał w komentarzu do posta Tułajewa użytkownik Twittera pan Wiesław.**



CZWARTEK

PETYCJA

O masowym eksperymencie na ludziach pisze autor wysłanej do Rady Miasta Lublin petycji w sprawie sieci 5G. Zgodnie z prawem radni będą musieli w głosowaniu ocenić zasadność prośby o „ochronę mieszkańców przed elektroskażeniami”. **Lublin drugim Kraśnikiem!**



Obciach tygodnia



PRZEBŁYSK Bydło, użyteczni idioci, w większości – takimi słowami Waldemar Jakson, sympatyzujący z PiS burmistrz Świdnika, określił osoby biorące udział w strajku kobiet w Warszawie. Widocznie nie mógł spać z podekscytowania swoim wpisem, bo o 3 w nocy post edytował, dodając m.in. „zbydlęcenie, bicie księży, patologiczna nienawiść, nawoływanie do zbrodni, terror bolszewicki”. **W pewnym stanie lepiej nie siadać do klawiatury (KW)**

Dramatyczny brak osocza

PROBLEM – Pilnie potrzebujemy osocza ozdrowieńców dla mojego taty, to może uratować mu życie – apeluje nasza Czytelniczka. Pacjentów, którzy potrzebują takiej terapii, jest coraz więcej

Katarzyna Prus

Cezary Aleksandrowicz tydzień temu trafił do szpitala w Poniatowej.

– Tata bardzo ciężko przechodzi Covid-19, od tygodnia jest w szpitalu. Najpierw miał podawany tlen, ale to nie wystarczyło. Jego stan się pogorszył, konieczny był respirator. Lekarze nie wiedzą co z nim będzie. Osocze, powinno być podane jak najszybciej – apeluje Marta Makuch. – Prosimy o pomoc osoby z grupą krwi ORH+.

To tylko jeden z apelów o osocze ozdrowieńców, które trafiły do naszej redakcji. Bliscy ciężko chorych szukają też po znajomych czy w mediach społecznościowych.

– Zapotrzebowanie na osocze ozdrowieńców jest ogromne, dotyczy to każdej grupy krwi – przyznaje Małgorzata Orzeł, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. – Codziennie kilka osób oddaje u nas osocze. Jest też około stu osób, z którymi będziemy

w najbliższym czasie ustalać terminy oddania.

We wrześniu lubelskie centrum wydało 69 opakowań osocza ozdrowieńców (jedno opakowanie to 200 ml osocza - red.), w październiku - 185, a w pierwszych dniach listopada - 23.

– Mamy 50 oczekujących zamówień i codziennie po kilka telefonów z innych centrów czy nie wspomoglibyśmy ich w dostawie osocza – mówi dyr. Orzeł.

Jak podlicza, od 18 kwietnia lubelski RCKiK wydał 366 opakowań dla klinik i szpitali.

– Wskazania do podania osocza jest u 70-80 proc. pacjentów z Covid-19. Ostatnio przyjęliśmy sześciu ciężko chorych pacjentów i u pięciu z nich jest takie wskazanie. To pokazuje jaka jest skala zastosowania tego leku – mówi dr hab. n.med. Krzysztof Tomaszewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie. – Doświadcze-

nia z osoczem mamy chyba największe w Polsce. Nie tylko w mojej opinii jest to aktualnie jeden z najlepszych leków w Covid-19, jeśli nie najlepszy – dodaje lekarz.

Jak tłumaczy Tomaszewicz, sukces tej metody zależy od momentu podania osocza.

– Osocze podajemy kiedy pacjent jest w ciężkim stanie, ale nie wymaga jeszcze respiratora. Kiedy jest do niego podłączony, przetoczenie jest już bezcelowe – tłumaczy lekarz.

W promocję oddawania osocza zaangażowała się m.in. spółka Lubelski Węgiel Bogdanka. Zachęca do tego swoich pracowników.

– Mamy już 60 osób, które zadeklarowały, że chcą oddać osocze – mówił na wczorajszej konferencji Artur Wasił, prezes Bogdanki. – Ozdrowieńców jest ponad 250, więc mamy nadzieję, że akcja będzie postępować. Zachęcam do tego inne firmy.

– Siedem osób z tych, które zadeklarowały, że chcą być dawcami już to zrobiło – dodaje Artur Brzozowski, przewodniczący Związku

Zawodowego „Kadra” działającego w kopalni, który sam jest ozdrowieńcem i już oddał osocze.

– Nie ma nic bardziej szlachetnego niż uratowanie komuś życia albo pomoc w łagodniejszym przechodzeniu choroby – podkreśla Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej, który także jest dawcą.

Nie każdy może jednak oddać osocze.

– Wiele osób nie spełnia kryteriów. Dawca musi być zdrowy, w wieku 18-65 lat, bez chorób przewlekłych. Musi też minąć odpowiedni czas: 28 od ustąpienia objawów albo 18 dni od zakończenia izolacji albo 14 dni od wyniku badania przeciwciał – tłumaczy dyr. Orzeł.

Osocze trafia do ogólnej puli, która jest rozdysponowywana dla osób, dla których zamawiają szpitale. – Nie ma możliwości, żeby zarezerwować osocze od konkretnego dawcy dla konkretnego pacjenta. Nie możemy zagwarantować, że zostanie ono przetoczone właśnie wskazanemu pacjentowi – zaznacza dyrektorka RCKiK.

WOT przypilnuje wolnych łóżek

PANDEMIA Żołnierze WOT będą sprawdzać, ile jest wolnych łóżek dla pacjentów z Covid-19. Terytorialsi mają się pojawić w szpitalach jeszcze w tym tygodniu, ale lecznice wciąż nie wiedzą jak ma wyglądać w praktyce

Szkolenia są już zaplanowane. W najbliższych dniach żołnierze WOT pojawią się w szpitalach – informuje Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ.

To właśnie pracownicy NFZ przeszkolą żołnierzy z obsługi systemu informatycznego Centrum e-Zdrowia, który gromadzi dane m.in. o dostępnych łóżkach dla pacjentów z Covid-19.

– Monitoring będzie całodobowy. Zbiórce statystyki będą aktualizowane 7 dni w tygodniu, co 3-4 godziny – informuje NFZ.

Nowe obowiązki WOT zostały określone jako pomoc „w monitorowaniu i bieżącym uzupełnianiu danych”. Konkretniej mówił o tym na wtorkowej konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski. Stwierdził, że często mamy do czynienia „z pewnym niezrozumiałym ukrywaniem łóżek, które faktycznie są dostępne, a niekoniecznie dyrektor, czy kierujący jednostką chce tego pacjenta przyjmować”.

– Dlatego poprosimy wojsko o wsparcie w zakresie administrowania informacją o wolnych łóżkach – stwierdził szef resortu.



Co na to szpitale? – Korzystaliśmy już z pomocy WOT i doceniamy takie wsparcie. Żołnierze pomagali w kierowaniu ruchem pacjentów przy wejściach do szpitala, transporcie pacjentów na jednym z oddziałów czy wypożyczeniu i rozstawieniu namiotów dla oczekujących na triaż – mówi Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie.

– Pomoc w kolejnych działaniach organizacyjnych jest dla nas ważna. Na razie nie znamy jednak szczegółów, jak te nowe zadania miałyby wyglądać w praktyce – przyznaje rzeczniczka.

Żołnierze WOT w punkcie poboru wymazów przy szpitalu w Zamościu

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Na takie szczegóły czekają też inne szpitale.

– Nie mam jeszcze żadnych informacji na ten temat. Trudno mi więc powiedzieć, jak to się przełoży na odciążenie szpitala. Do tej pory WOT pomagał nam przy pobieraniu wymazów w punkcie drive-thru i w tym przypadku taka współpraca się sprawdziła – mówi Dariusz Kamiński, dyrektor szpitala w Bełżycach. **KATARZYNA PRUS**

Najpierw dłużej i taniej. Potem zamknięte

HANDEL Dłuższe godziny otwarcia i wyprzedaże – tak jeszcze dziś działają sklepy z odzieżą czy sprzętem AGD RTV. Od soboty zakupów już tam nie zrobimy

Nowe rządowe obostrzenia będą obowiązywać od soboty. W galeriach handlowych otwarte mogą być tylko sklepy spożywcze, kosmetyczne, apteki, zoologiczne, saloniki prasowe. Mogą też działać usługi, jak np. pralnie czy zakłady fryzjerskie. Inne sklepy muszą zostać zamknięte. Na razie – do 29 listopada.

– W środę po południu, zaraz po ogłoszeniu decyzji rządu, w sklepie zrobiło się

naprawdę pełno – mówi jedna z pracownic sieci Pepco w lubelskiej Galerii Olimp. – Na całkowity brak klientów nigdy nie narzekaliśmy, ale w pewnej chwili zrobiło się tak jak przed pandemią. Patrząc na zawartość koszyków widać, że ludzie myślą już o świętach i prezentach. Chyba większość z nas ma przeczucie, że czeka nas całkowity lockdown i się do niego szykuje.

Wiele sklepów wydłużyło godziny otwarcia. Inne, zwłaszcza te z odzieżą dam-



ską, kuszą dużymi obniżkami. I tak na zakupy last minute

(wszystko minus 50 proc.) zaprasza Monnari. 50 proc.

na kurtki i płaszcze i 30 proc. na inny swój asortyment daje Bialcon.

Te sklepy, których rządowe rozporządzenia nie zamyka naглуcho, muszą za to ograniczyć liczbę klientów. W małych – do 100 mkw. – na każde 10 mkw. może przebywać tylko jedna osoba.

W odpowiedzi na to sieci spożywcze ogłaszają, że niektóre markety będą całodobowe (Kaufland) lub wydłużają godziny pracy (Lidl, Biedronka).

Na razie nie ma żadnych wytycznych co do funkcjonowania targowisk.

– Rynki hurtowe na razie działają. Ogłoszone w środę ograniczenia nas nie objęły – mówi Artur Niczyporuk, prezes Lubelskiego Rynku Hurtowego w Elizówce. – Na tę chwilę wszystko wskazuje, że organizowana na naszym terenie przez PZMOT giełda samochodowa także będzie mogła być zorganizowana.

AGNIESZKA KASPERSKA

Kolegę z celi zabił taboretem

WŁODAWA W Zakładzie Karnym we Włodawie doszło do śmiertelnego w skutkach pobicia. Jeden z osadzonych zaatakował drugiego taboretami. Pobity mężczyzna zmarł.

Napastnik to 27-letni Kamil K. Współwięźnia zaatakował we wtorek, 3 listopada. Nie wiadomo, co było powodem awantury.

– Kamil K. zadał pokrzywdzonemu szereg uderzeń taboretami, powodując liczne obrażenia głowy – informuje Agnieszka Kępka, rzecz-

nik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

27-latek odpowie za zabójstwo. Śledczy postawili mu również zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Chodzi o napaść, której dopuścił się w lipcu tego roku. Oblał innego więźnia wrzaskiem z czajnika, powodując oparzenia twarzy.

Podczas przesłuchania Kamil K. przyznał się do zarzutów. Składał wyjaśnienia, ale śledczy nie zdradzają ich treści. Mężczyźnie grozi dożywocie. **JSZ**

Drugi mąż zaatakował pierwszego

Biwak nad Zalewem Zemborzyckim mógł zakończyć się tragicznie. Wypoczywającą tam parę zaatakował mąż kobiety. Wtargnął do namiotu z nożem i chciał zabić jej byłego partnera, z którym była pod namiotem – ustalili śledczy.

31-letni Przemysław J. odpowie teraz za usiłowanie zabójstwa. Akt oskarżenia w jego sprawie trafił właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie. Do napaści doszło 18 lipca. Dzień wcześniej żona Przemysława J. (para była wtedy w trakcie rozwodu – red.) wybrała się nad zalew ze swoim pierwszym mężem. 33-latek zabrał ze sobą swoją 9-letnią córkę. Wszyscy razem spędzali noc w namiocie.

Rano zaatakował ich aktualny małżonek kobiety. Był uzbrojony w noż i drewnianą pałkę. Wdarł się do na-

miotu i zaatakował 33-latkę. Przyłożył mu noż do szyi i groził zabójstwem. Doszło do szarpaniny. Napastnik bił 33-latkę pałką po głowie. Kobieta pomogła mu, wypychając męża z namiotu. W tym czasie 9-latek pobił go po pomoce. Po chwili napastnik uciekł.

Kryminalni zatrzymali go jeszcze tego samego. Przemysław J. ukrywał się w mieszkaniu w centrum Lublina. Miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Podczas przesłuchania nie przyznał się do usiłowania zabójstwa. Zapewniał, że nie miał żadnej broni i nie chciał zrobić krzywdy byłemu mężowi swojej żony. Przyznał tylko, że bił go po twarzy. Przemysław J. wchodził już w konflikty z prawem. Teraz grozi mu nawet dożywocie.

Pierwszy mąż nie odniósł poważniejszych obrażeń. **JSZ**

Zasilek od poniedziałku

PANDEMIA Od 9 do 29 listopada rodzicom dzieci do lat ośmiu będzie przysługiwał dodatkowy zasilek opiekuńczy.

Przejsie uczniów najmłodszych klas szkół podstawowych na naukę zdalną premier Mateusz Morawiecki ogłosił w środę. Zapowiedział też wtedy zasilek dla rodziców, którzy będą musieli zostać z dziećmi w domach. Wczoraj te informacje potwierdziło Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

– W związku z niezwykle trudną sytuacją epidemiczną

na w kraju i obostrzeniami, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa Polakom, zdecydowaliśmy o przywróceniu dodatkowego zasiłku opiekuńczego – mówi minister Marlena Maląg.

Zasilek ma obowiązywać przez 21 dni – od 9 do 29 lutego listopada. Wynosi 80 proc. miesięcznego wydatku.

Będzie przysługiwał rodzicom dzieci klas I-III, ale też w przypadku zamknięcia żłobka czy przedszkola z powodu Covid-19. **(TOMA)**



Mariusz Skrzyszewski

Firma Usługi Transportowe Mariusz Skrzyszewski działa na rynku od 11 lat. Zajmujemy się transportem międzynarodowym. Większość pojazdów w naszej flocie to samochody marki Mercedes-Benz. Wziąłem udział w teście, aby porównać Actrosa z jego poprzednikami. Interesują mnie nowe technologie, szczególnie na rynku motoryzacyjnym. Mercedes to pionier innowacji, chciałem się przekonać jak zostały zastosowane w najnowszym modelu. Program jest bardzo przejrzysty, raporty z bieżącego użytkowania pozwalają zapoznać się z wieloma informacjami dotyczącymi eksploatacji.

Nowy Actros okazał się samochodem bardzo oszczędnym – poziom spalania był 2,84 l mniejszy niż zakładaliśmy. Myślę, że zastosowanie systemu PPC oraz MirrorCam ma bezpośredni wpływ na mniejsze spalanie. Duże znaczenie w trakcie użytkowania ma zwiększanie bezpieczeństwa przez zastosowanie Active Drive Assist, który wspiera kierowcę. Duża, dobrze wyciszona kabina zapewnia komfort podróży. Multimedialny kokpit to efektowny, a jednocześnie bardzo intuicyjny krok w nową, technologiczną erę. Myślę, że warto rozważyć zakup Nowego Actrosa.



Mercedes-Benz
Trucks you can trust

Oddział Emilianów: ul. Gottlieba Daimlera 4, 05-250 Emilianów, tel. +48 800 888 900
Oddział Siedlce: Ujrzanów 32a, 08-110 Siedlce, tel. +48 800 888 900
www.warszawa.mercedes-benz.pl

Naszemu koledze Januszowi OLEK

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach
po śmierci

MAMY

składają
Koleżanki i Koledzy
z Dziennika Wschodniego



n303

„Dla dobrych śmierć jest zaproszeniem do odpoczynku.”
św. Ambroży

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
o śmierci w dniu 3 listopada 2020 r.

śTP ks. Eugeniusza MIKITY

Kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej
Kanonika honorowego Kapituły Zamojskiej
wieloletniego duszpasterza i wychowawcy kilku pokoleń
wikariusza i proboszcza parafii
pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Żyrzynie

Pograżonej w smutku

Rodzinie i Społeczności Parafialnej

wyrazy współczucia
składają Zarząd i Rada Powiatu Puławskiego

n305

Pani Joannie Pizoń

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Wojewoda Lubelski, Wicewojewoda Lubelski,
Dyrektor Generalny LUW
oraz pracownicy LUW Lublinie



n301

Z ogromnym żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
byłego Dyrektora MPK Lublin Sp. z o.o.

Jana WIERTLA

Rodzinie i Jego Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia

składają
Zarząd oraz Pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Lublin
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością



n302

Za szkołą blok, w szkole mieszkania

ZMIANY Urząd Miasta zezwolił na przebudowę przedwojennego gmachu po szkole odzieżowej przy Spokojnej. Jego wnętrze ma zostać podzielone na kilkadziesiąt mieszkań, a na parterze będą lokale usługowe. Za nim ma stanąć duży blok z dwiema kondygnacjami podziemnego parkingu. Na jego budowę również już pozwolono



Dominik Smaga

Hektarowa nieruchomość z budynkiem po dawnej odzieżówce została sprzedana przez miasto trzy lata temu. Za niecałe 16 mln zł kupiła ją spółka Boro, mieszcząca się wówczas w Piotrkowie Trybunalskim a obecnie w Warszawie.

Nowy właściciel podzielił nieruchomość z budynkiem po dawnej odzieżówce. Spółka Boro pozostawiła sobie niezabudowany teren na tyłach szkoły, a międzywojenny gmach sprzedawała lubelskiej spółce Helvetia Investment.

Każda z tych firm zamierza prowadzić na swoim terenie własną inwestycję. – Dla obu zostały już wydane decyzje pozytywne – potwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Mieszkania w szkole

Gmach dawnej szkoły, który jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków i przez to nie może być wyburzony, zostanie przebudowany na cele mieszkalne.

Teren na tyłach szkoły zostanie zabudowany, będzie tu 185 mieszkań

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM
ILUSTRACJE WIZUALIZACJE INWESTORA

Jego wnętrze ma być podzielone na 53 mieszkania mające od 1 do 3 pokoi i powierzchnię od 25 do 80 mkw.

Od strony dawnego boiska pojawiają się balkony z taflami szkła zamiast zwykłych balustrad, by jak najmniej przekształcać zewnętrzny wygląd budynku. Na parterze nie będzie mieszkań, tylko cztery lokale usługowe o powierzchni od 33 do 81 mkw.

Pozwolenie na taką inwestycję zostało wydane przez Urząd Miasta pod koniec października. – Decyzja jest ostateczna – potwierdza Góźdz.

– Prace budowlane planujemy rozpocząć w tym roku. Przewidywane ich zakończenie oraz oddanie budyn-

ku do użytkowania nastąpi w drugiej połowie 2022 r. – informuje Ewelina Pilaśzewska, przedstawicielka inwestora.

Właścicielami spółki Helvetia Investment są lubelska spółka Odyseja należąca do Agnieszki Todys, spółka Med24 należąca do Piotra Kowalczyka (do 2018 r. przewodniczącego Rady Miasta Lublin) oraz lubelscy deweloperzy: Włodzimierz Sitko i Robert Siejka.

Za szkołą duży blok

Po roku od złożenia wniosku spółka Boro dostała od Urzędu Miasta pozwolenie na budowę bloku mieszkalnego na tyłach odzieżówki, na terenie ograniczonym ul. Czechowską, Lubomelską i Gawareckich. Decyzja w sprawie inwestycji pod nazwą „Reduta” zapadła kilka dni temu. Nie zdążyła się jeszcze uprawomocnić.

Sześciopiętrowy blok zaprojektowany przez lubelską pracownię architektoniczną JPA Jabłoński będzie mieć

kształt kwadratu otaczającego podwórko. Od strony szkoły na wszystkich kondygnacjach będą mieszkania, od strony Lubomelskiej na parterze będą lokale usługowe, wyżej pięć pięter mieszkań.

– Miejsca postojowe w liczbie 195 zapewnią w garażu podziemnym. Wjazd i wyjazd zaprojektowano od ul. Lubomelskiej i od Czechowskiej – informuje Justyna Góźdz. Po stronie Lubomelskiej wyjazd możliwy będzie tylko w prawo, a do parkingu wjadą tylko pojazdy zmierzające od strony skrzyżowania z ul. Wieniawską. Inwestor obiecuje też wjazd od ul. Spokojnej.

– W budynku będzie 185 mieszkań o metrażu od 28 mkw. do ponad 120 mkw. – informuje Marek Kot z biura nieruchomości Lokum, które obsługuje inwestora. – Prace budowlane mają się rozpocząć w tym roku, oddanie budynku do użytku planowane jest na rok 2023.

Za nami ponury październik

DEMOGRAFIA W ostatnim miesiącu gwałtownie wzrosła liczba zgonów rejestrowanych przez Urząd Stanu Cywilnego w Lublinie. W październiku 2020 r. zmarło o jedną trzecią więcej osób niż przed rokiem

Zeby sprawdzić, jak pracowała jest w tym roku śmierć, porównaliśmy oficjalne dane o liczbie zgonów rejestrowanych w Urzędzie Stanu Cywilnego w Lublinie od stycznia do października roku bieżącego i minionego.

Okazuje się, że w ciągu dziesięciu miesięcy tego roku odnotowano w aktach USC śmierć 4 162 osób, czyli o 133 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Bezwzględna liczba może

robić wrażenie, jednak nie jest to wcale duży wzrost, bo zaledwie trzyprocentowy.

Niepokojąco nie wygląda także porównanie liczby zgonów w poszczególnych miesiącach, dopóki nie dojdziemy do danych z października. • W styczniu tego roku zmarło o 13 proc. mniej osób niż w styczniu 2019 r. • W lutym można mówić o niespełna 8-procentowym spadku liczby zgonów.

• W marcu zauważymy 16-procentowy wzrost rok do roku, • w kwietniu 6-pro-

centowy wzrost, • w maju 2-procentowy wzrost. • W czerwcu 2020 r. liczba zgonów była o 5 proc. większa w porównaniu z czerwcem 2019 r. o 5 proc. • Lipiec przyniósł 8-procentowy spadek, • sierpień 13-procentowy wzrost, zaś • wrzesień zamknął się spadkiem o 8 proc.

Z tego zestawienia wynika, że liczba zgonów przez dziesięć miesięcy była dość zbliżona do tej z ubiegłego roku. Wahania nie przekraczały 16 proc. Tak było do końca września.

Październik wyglądał o wiele gorzej. O ile w 2019 r. w ciągu miesiąca zmarły 384 osoby, o tyle w październiku 2020 r. ten sam Urząd Stanu Cywilnego odnotował aż 509 zgonów. Oznacza to niemal 33-procentowy wzrost w porównaniu rok do roku.

DOMINIK SMAGA

• **O TYM NA CO NAJCZĘŚCIEJ UMIERAJĄ MIESZKAŃCY LUBLINA I JAKA JEST ICH KONDYCJA ZDROWOTNA CZYTAJ W DZIEJSZYM MAGAZYNIE NA STRONACH 4-5**

Piękno, które masz w naturze

Czerwona koniczyna, chaber bławatek, stokrotka i mak to najważniejsze składniki nowej linii kosmetyków Polana, dzięki której codzienna pielęgnacja skóry twarzy staje się naturalnie prosta i przyjemna.

Firma „Herbapol-Lublin”, dobrze znana dotychczas przede wszystkim z produktów inspirowanych naturą, takich jak herbaty, napoje, syropy czy dżemy, wprowadza na polski rynek wyjątkowy koncept dwukierunkowej pielęgnacji, który ma szansę zmienić podejście konsumentów do pielęgnacji skóry twarzy. Nowa linia kosmetyków Polana dba o skórę twarzy, szyi i dekoltu od zewnątrz. Natomiast specjalnie skomponowane suplementy diety, w postaci saszetek z proszkiem do rozpuszczania w wodzie, wspomagają działanie kosmetyków od środka.

Kosmetyki z natury

To, co wyróżnia markę Polana na rynku produktów do pielęgnacji to również jej wyjątkowy skład, inspirowany bogactwem natury. Najważniejszym składnikiem wszystkich produktów jest **ekstrakt z czerwonej koniczyny**, nazywanej często „rośliną kobiet”. Bogata w dobroczynne izoflawony w naturalny sposób redukuje negatywne skutki promieniowania UV i działania wolnych rodników, co jest niezwykle istotne w walce z pierwszymi objawami starzenia się skóry. **Chaber bławatek, stokrotka i mak** to główne – po czerwonej koniczynie – składniki trzech serii pielęgnacyjnych, dzięki którym możemy czerpać z bogactwa oferowanego nam przez naturę.

W trosce o to, co najważniejsze

Kosmetyki marki Polana mogą być stosowane również przez wegan. Choć produkty wegańskie to stosunkowo nowa kategoria na rynku, bardzo szybko zyskała wielu zwolenników. Takie produkty oparte są głównie na ekstraktach roślinnych (ziołowych) i składnikach mineralnych, rzadziej syntetycznych. Pozbawione są składników odzwierzęcych oraz - na żadnym etapie tworzenia - nie są testowane na zwierzętach (tzw. cruelty-free). Kosmetyki wegańskie są też tworzone przy możliwie jak



najmniejszym udziale składników chemicznych.

Bez wyrzutów sumienia sięgać po produkty Polany mogą także osoby, dla których troska o środowisko jest czymś ważnym. Opakowania tej marki wykonano z myślą o naturze i stanie, w jakim zostawimy środowisko kolejnym pokoleniom. Producenci zrezygnowali z celofanowego zabezpieczenia produktów, a opakowania w większości wykonano ze szkła i surowców naturalnych, przy użyciu materiałów nadających się do recyklingu.

Dla każdego coś dobrego

Polana to trzy programy pielęgnacyjne, dzięki którym możemy zadbać o:

■ **nawilżanie**, którego, by pięknie wyglądać, potrzebuje każda skóra. Dlatego produkty w tej linii polecane są dla każdego typu skóry, ze wskazaniem cery suchej, ale i naczynkowej oraz tłustej i problematycznej.

■ **rewitalizację**, czyli program dla

skóry zmęczonej, o osłabionej kondycji, silnie narażonej na negatywne działanie zewnętrzne zanieczyszczeń powietrza – smogu, promieniowania UV, ale również stresu czy nieprawidłowej diety.

■ **odmładzanie** skóry dojrzałej, z oznakami utraty elastyczności skóry i widocznymi zmarszczkami (zarówno mimicznymi, jak i wiekowymi). Produkty z tej linii przywrócą wygładzenie skóry, poprawią jędrność i pomogą utrzymać młody wygląd.

Suplementy

Dwukierunkowa pielęgnacja, na której opiera się koncept marki Polana, to nowe podejście do tego, jak należy troszczyć się o skórę twarzy. Wiele osób skupia się na stosowaniu kosmetyków, a tymczasem zmiany i zanieczyszczenia środowiska i atmosfery, stresujący tryb życia, brak odpoczynku i niewłaściwy sposób odżywiania sprawiają, że nasze ciało również potrzebuje wsparcia.

„Herbapol-Lublin” od ponad 70 lat proponuje konsumentom in-

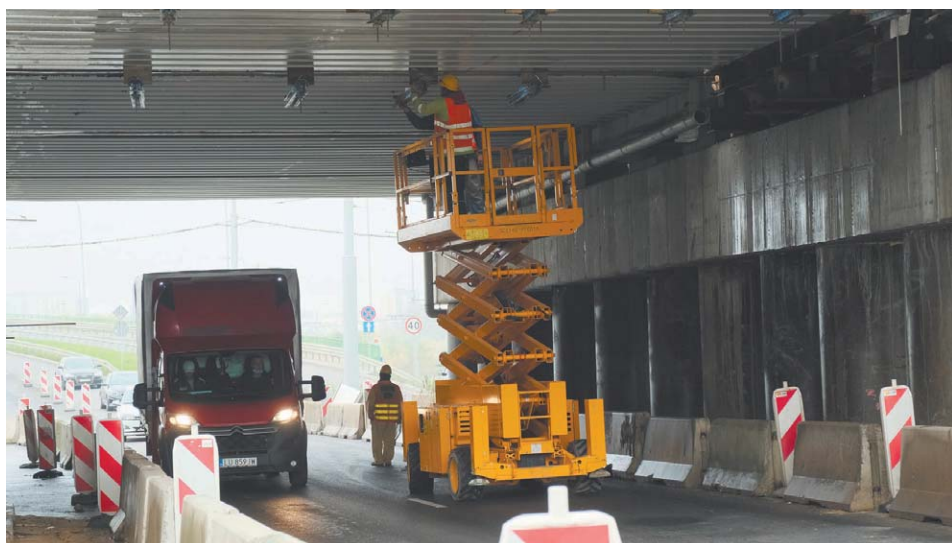
spirowane naturą produkty, dzięki którym możemy wspomóc swój organizm. Dlatego równie ważne jak kosmetyki Polana są suplementy diety, których zadaniem jest wsparcie ich działania od wewnątrz. Skład suplementów stanowią wyciągi roślinne, witaminy, składniki mineralne połączone z kwasem hialuronowym, koenzymem Q10 i kolagenem. Do wyboru mamy 3 produkty, w postaci proszku w saszetkach, który po rozpuszczeniu w wodzie tworzy napój o smaku malinowym, gruszkowym lub czarnej porzeczki. Suplementy zatem nie tylko dbają o nasz wygląd, ale i dobrze smakują!

Piękno, które masz w naturze

Marka Polana to z pewnością coś, czego jeszcze nie było na polskim rynku! Co jednak najważniejsze, to sposób, w jaki firmie „Herbapol-Lublin” udało się połączyć naturę i jej bogactwo z nowoczesnym podejściem do pielęgnacji skóry. Dwukierunkowa pielęgnacja to nowość na rynku kosmetycznym i skuteczny sposób na to, by dbać o siebie w zgodzie z naturą.

Obiecanki-cacanki, a kierowcy slalomem

PROBLEM Do marca mogą się przedłużyć utrudnienia w ruchu koło wiaduktów kolejowych nad Damentową i Drogą Męczenników Majdanka oraz w rejonie mostu na Bystrzycy obok Janowskiej. Chociaż kolej zapewniała, że utrudnienia dla kierowców znikną stąd z końcem października, ostatecznie nie dotrzymała słowa. Dlaczego?



Dominik Smaga

Kierowcy wielokrotnie byli zapewniani przez kolejarzy, że zwężenia jezdni znikną przed dniem Wszystkich Świętych. – Na Damentowej, Janowskiej i Drodze Męczenników Majdanka do końca października będą utrudnienia dla kierowców – mówił w sierpniu Andrzej Kuśmierczyk, dyrektor projektu w spółce PKP Polskie Linie Kolejowe.

Wciąż zwężona jest jezdnia pod wiaduktem nad ul. Damentową.

Taką samą deklarację składał, gdy we wrześniu pytaliśmy go o to, jak długo potrwają utrudnienia pod wiaduktami i mostem. – Prace na obiektach, które powodują zasadnicze niedogodności dla kierowców skończą się z końcem października, następnie będą prace na górze tych obiektów, które nie będą

miały wpływu na ruch drogowy – zapewnił Kuśmierczyk.

Z tych zapewnień niewiele wynikało. Październik już się skończył, a utrudnienia nie.

Wciąż zwężona jest jezdnia pod wiaduktem nad ul. Damentową, zaś na Drodze Męczenników Majdanka kierowcy mogą się poruszać tylko jedną połową jezdni. Poprawę da się zauważyć jedynie pod mostem na styku ul. Janowskiej i Nadbystrzyciej, bo tu ruch nie odbywa się już wahadłowo.

Na Drodze Męczenników Majdanka kierowcy mogą się poruszać tylko jedną połową jezdni

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Okazuje się, że utrudnienia znikną nieprędko. Kolejarze oficjalnie wystąpili do Urzędu Miasta o dłuższe utrzymanie zmian w organizacji ruchu na jezdniach. – Na wniosek kolei projekty czasowej organizacji ruchu, w zakresie prowadzonych przez spółkę remontów

obiektów przy ul. Janowskiej, Damentowej i Drodze Męczenników Majdanka, zostały przedłożone do marca przyszłego roku – potwierdza Justyna Góźdź, kierowniczka biura prasowego Ratusza.

Dlaczego utrudnienia mogą się przedłużyć o pięć miesięcy? – Wykonawca poprosił o wydłużenie prac ze względu na konieczność wykonania dodatkowych wzmocnień konstrukcji wiaduktów nad ul. Damentową,

Drogą Męczenników Majdanka i ul. Janowską – stwierdza Mirosław Siemieniec, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. – Stan techniczny przyczółków wymagał zmiany technologii prowadzonych robót m.in. w zakresie zabezpieczenia antykorozyjnego i budowy podpór.

Spółka PKP PLK zapewnia, że przebudowa wiaduktów powinna się zakończyć w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Pomoc dla seniora: Obiady na telefon

WSPARCIE Starsi mieszkańcy Czubów i Czechowa dostaną od miasta gorące posiłki wprost do mieszkania. Z takiej pomocy mogą korzystać samotne osoby po 60. roku życia, które mają problemy z samodzielnością

Oплата za obiady jest symboliczna. Gorący posiłek kosztuje 0,35 proc. dochodu na osobę w gospodarstwie domowym. Cenę można wyliczyć przyjmując, że to 35 groszy dziennie od każdych 100 zł miesięcznego dochodu.

Żeby skorzystać z posiłków dowożonych przez miasto, trzeba się najpierw skontaktować z Zespołem Ośrodków Wsparcia, którego numery telefonów podajemy na końcu tekstu.

– Po zgłoszeniu przez daną osobę chęci skorzystania z pomocy pracow-

nik socjalny będzie przeprowadzał wywiad środowiskowy, zbierał niezbędne dokumenty od tych osób, a następnie przekazywał go do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, który wyda decyzję dotyczącą odpłatności – informuje Izolda Bogu-

ta z lubelskiego Ratusza. – Posiłki będą przygotowywane w kuchni ośrodka działającego w strukturze Zespołu Ośrodków Wsparcia.

Dotychczas obiady dowożono ponad 200 seniorom. Punkty pomocowe uruchomiono w Śródmie-

ściu, na Kalinowszczyźnie oraz w dzielnicy Rury obejmującej osiedla LSM. – W związku z tym, że cieszą się dużym zainteresowaniem, miasto rozszerzyło ofertę o kolejne dzielnice – dodaje Boguta. – Dwa nowe punkty powstały na Czubach i Czechowie. Dzięki temu z pomocy skorzysta kolejnych 100 osób.

W sprawie posiłków można dzwonić od poniedziałku do piątku w godz. 7-15 pod następujące numery telefonów: 81 466 55 60, 81 466 55 61, 81 466 55 62 oraz 81 466 55 63.

(DRS)

Skóra. Coś wyrosło nad Bystrzycą

SZTUKA Jednym się podoba, że jest taka kolorowa. Drugich właśnie to razi w oczy. Jedni twierdzą, że kompletnie nie pasuje do otoczenia. Inni się cieszą, że się wyróżnia. „Skóra” to nowa instalacja artystyczna, która pojawiła się nad brzegiem Bystrzycy w okolicach os. Przyjaźni pomiędzy boiskami.

Pracę stworzył artysta Krzysztof Krzysztof i nie jest to wcale pseudonim artystyczny, tylko najprawdziwsze imię i nazwisko. Sama „Skóra” nie jest wcale ze skóry, tylko z kolorowych kompozytów. Skąd więc taki tytuł pracy?

– W swojej formie nawiązuje do skójarzeń, które budzi przekrój skóry w powiększeniu. Koncepcja pracy powsta-

ła podczas pobytu artysty w Lublinie – wyjaśnia Szymon Pietrasiewicz z Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie „Rewiry”, która działa w miejskim Centrum Kultury.

Nie jest to pierwsza praca zainstalowana w mieście przez „Rewiry”, które dwa lata temu wbiły gigantyczną strzykawkę w zbocze wąwozu niedaleko ul. Nadbystrzyckiej (można ją oglądać do dziś), a na pl. Kaczyńskiego ustawiły na pewien czas drewniane postacie ochrzczone przez przechodniów Grażyną, Januszem i Sebą.

Jak długo będzie można oglądać „Skórę” nad Bystrzycą? – Umowa z właścicielem terenu została zawarta na trzy lata – informuje Pietrasiewicz. **(DRS)**



FOT. FB / PRACOWNIA SZTUKI ZAANGAŻOWANEJ SPOŁECZNIE „REWIRY”

Budowa pomimo kryzysu

WYDATKI Największy od lat kryzys w miejskiej kasie nie skłonił władz Lublina do rezygnacji z wartej nawet 80 mln zł budowy biurowca dla Urzędu Miasta. Ratusz tnie inne wydatki, ale nie ten. We wtorek ogłosił przetarg na zaprojektowanie i budowę gmachu. Zastępca prezydenta przekonuje, że to przemyślana i zasadna decyzja

Dominik Smaga

Nowemu biurowi ma być zbudowany do jesieni 2023 r. w miejscu przeznaczonym do rozbiórki budynku Urzędu Miasta przy ul. Leszczyńskiego 20. Gmach ma pomieścić wydziały i biura rozproszone dziś po kilku adresach: przy Wieniawskiej 14, Leszczyńskiego 14, Peowiaków 13, Złotej 2 i Zana 38. W sześciopiętrowym budynku ma pracować około 570 urzędników, na parterze przewidziano Biuro Obsługi Mieszkańców mające 12 stanowisk przyjąć interesantów,

a podziemna kondygnacja ma pomieścić 42 samochody. We wtorek Urząd Miasta ogłosił przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie nowego biurowca.

Koszty tej inwestycji zostały oszacowane przez Ratusz na 80 mln zł. Taka kwota, za namową prezydenta, została zarezerwowana przez radnych w wieloletnim planie miejskich wydatków. Prezydent nie zrezygnował z biurowca, mimo problemów miejskiej kasy, którymi tłumaczył cięcia wydatków, chociażby na zwycięskie projekty z budżetu obywatelskiego. Wiele z tych projektów nie

doczeka się w tym roku realizacji „z uwagi na szacowany ubytek dochodów własnych budżetu miasta będący konsekwencją epidemii COVID-19”. Jednak nowego biurowca cięcia nie dotknęły.

– Rzeczywiście, poważne ograniczenie dochodów miasta zmusza samorząd do rewizji wszystkich planów i zamierzeń, w szczególności inwestycyjnych. Jednak dyskusja nad przestrzeniami biurowymi urzędu oraz budową nowej siedziby była prowadzona już od wielu lat – tłumaczy Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji. – Pierwsze

decyzje finansowe w tym zakresie miasto podjęło już w 2018 r., kiedy to urząd zlecił dla planowanego obiektu opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego wraz z kalkulacją kosztów.

Zastępca prezydenta wyjaśnia, że głównym powodem budowy jest „konieczność usprawnienia pracy urzędu” i dostosowanie warunków obsługi interesantów „do obecnie obowiązujących standardów”. Przekonuje, że „komfortową obsługę spraw” zapewni to, że w jednym miejscu będzie można załatwić formalności z kilku wydziałów.

– Obecnie jednostki miejskie mieszczą się w ponad trzydziestu lokalizacjach. Dzięki budowie nowej siedziby liczba ta się zmniejszy, a co za tym idzie zmniejszą się bieżące koszty funkcjonowania urzędu – stwierdza Szymczyk i dodaje, że wydatek na nowy biurowiec będzie rozłożony na kilka lat. – Szacujemy, że same roboty budowlane związane z budową nowego obiektu rozpoczną się dopiero na przełomie wiosny i lata 2022 roku, zaś ich zakończenie planowane jest jesienią 2023 roku.

Zanim na miejsce wje-

dzie ciężki sprzęt mają powstać projekty rozbiórki starych obiektów i budowy nowego. Same prace nad dokumentacją mają potrwać rok.



REKLAMA

PRZENIEŚ GRATY ZYSKAJ NA TYM!

KASA UNII LUBELSKIEJ

WWW.KASAU.L.PL

pożyczka konsolidacyjna

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

- Lublin ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- Lublin pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- Lublin ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Lublin ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- Lublin ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

Skróć RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

TJ2284

Syndyk masy upadłości Magdaleny Pełczyńskiej-Lots

SPRZEDA Z WOLNEJ RĘKI

W TRYBIE WYBORU NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY NIERUCHOMOŚCI

Numer składnika	Nieruchomość	minimalna cena
1	Działkę o nr ewidencyjnym 71, o powierzchni 0,1970 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	14.010,80 zł
2	Działkę o nr ewidencyjnym 73, o powierzchni 0,2775 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	15.247,60 zł
3	Działkę o nr ewidencyjnym 75, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	22.968,80 zł
8	Udział w wysokości 1/2 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 220/8, o powierzchni 0,0439 ha, położonej w miejscowości Stołpie, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00081838/6 (składnik majątkowy nr 8 ujawniony w spisie inwentarza);	926,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości” należy składać do dnia 20 listopada 2020r. (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres: Syndyk masy upadłości Magdaleny Pełczyńskiej-Lots, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Blizsze informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr. Telefonu 81-479-91-41. Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in462

Burmistrz na gwiazdkę dostał referendum

PLEBISCYT 20 grudnia odbędzie się referendum gminne w sprawie odwołania burmistrza Bełżyc przed upływem kadencji. Burmistrz Ireneusz Łucka: – Sprawa ma charakter polityczny. PSL chce przejąć władzę. A pełnomocnik organizatorów plebiscytu odpowiada: – Tu chodzi o odwołanie złego gospodarza

Agnieszka Antoń-Jucha

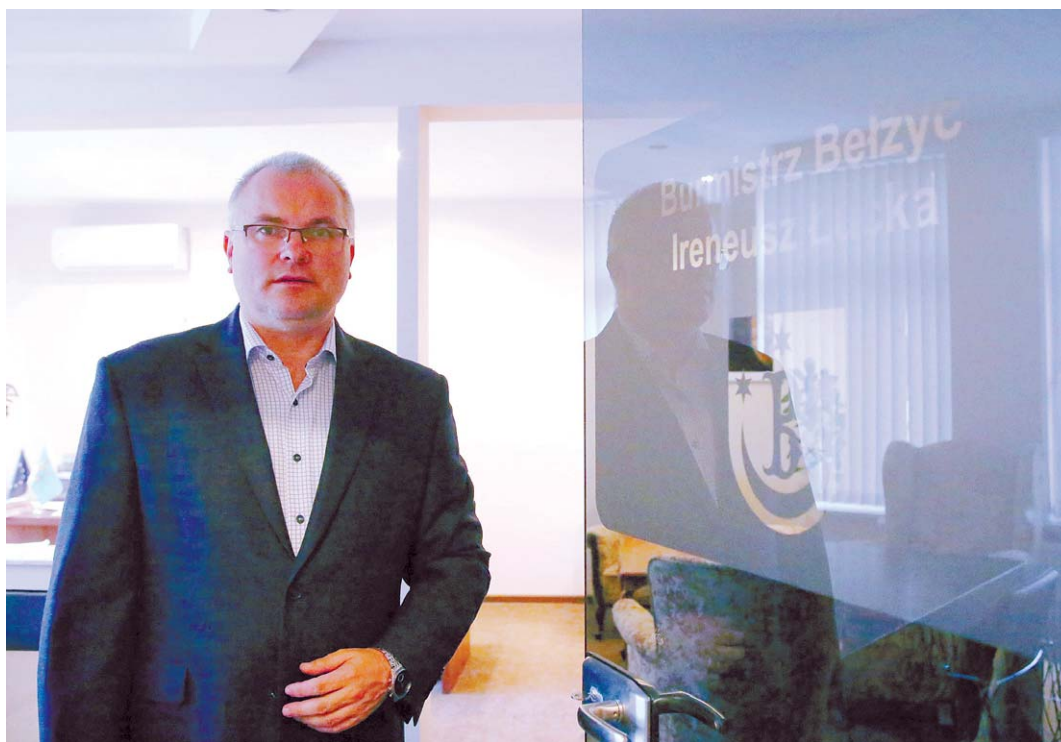
Nie, nie boję się 20 grudnia. Oczywiście trudno mi ocenić sytuację z wyprzedzeniem – komentuje Łucka, który 2 lata temu z sukcesem wystartował w wyborach samorządowych z poparciem PiS. – Na pewno nie będą nikogo zachęcać do wzięcia udziału w referendum.

W 2018 r. to była czwarta walka Ireneusza Łucki o fotel burmistrza Bełżyc. W drugiej turze zmierzył się z ówczesnym burmistrzem Ryszardem Górą (PSL) i wygrał, uzyskując 776 głosów więcej od swojego kontrkandydata.

Poszło o szkołę i śmiecie

Po 1,5 roku od wyborów okazało się, że nie wszyscy z rządów nowego burmistrza są zadowoleni. Z inicjatywą, której efektem ma być jego odwołanie, wystąpiła grupa mieszkańców. Przeciwnicy zarzucają burmistrzowi m.in. likwidację szkoły w Chmielniku, podniesienie opłat za śmieci, czy też niedawne odwołanie z funkcji wieloletniego dyrektora Miejskiego Domu Kultury.

– Decyzje o likwidacji szkoły czy też w sprawie podwyżki opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych podejmują radni, a nie burmistrz jednoosobowo – odpięła zarzuty Ireneusz Łucka. – To jest klasyczne kłamstwo podawane przez moich przeciwników. Co do szkoły to w Chmielniku to budynek będzie dalej użytkowany. Będzie działał w nim ośrodek rehabilitacji i dalej będzie służyć mieszkańcom. W przypadku szkoły w Wierzbachowicach to budynek jest w 100 proc. zagospodarowany. Działa tutaj filia przedszkola. I dodaje: Z dyrektorem MDK podpisaliśmy porozumienie w sprawie zmiany jego



Burmistrz Ireneusz Łucka twierdzi, że pomysł na referendum to polityczny odwet działaczy PSL

umowy o pracę. Rzeczywiście został odwołany z funkcji, ale dalej pracuje na zaproponowanych przez siebie warunkach finansowych.

Ani źle, ani dobrze

Mieszkańcy Bełżyc, których zaczepiliśmy na ulicy, niechętnie komentują działania burmistrza. Jeśli już się wypowiadają, to nie pod nazwiskiem.

– W mieście nic się nie dzieje, ale za to burmistrz wyposażył sobie swój gabinet – stwierdza pan Jan.

– Mamy pandemię koronawirusa, a POZ nie otrzymał żadnego wsparcia od gminy, np. na zakup środków ochrony osobistej – dodaje Lidia Marcyniuk.

– W zadłużonej gminie każdemu, kto by nie przyszedł, będzie trudno rządzić – stwierdza z kolei pani Dorota. – Co by dobrego nie zrobił, to i tak będzie musiał

podejmować niepopularne decyzje.

– Nie jest ani źle, ani dobrze, ale jak zbierali podpisy w sprawie referendum, to się podpisałam – przyznaje Janina Mirosław.

Szklane drzwi

– Jakie wyposażenie gabinetu? – rozkłada ręce burmistrz Bełżyc. – Tak, przyznaję, połączyliśmy dwa pokoje, nie ma oddzielającej pomieszczenia ściany. Został też kupiony nowy stół za 1,2 tys. zł. Są też szklane drzwi do mojego gabinetu, bo nie mam nic do ukrycia. Remont to był wykonany na parterze urzędu. Była sala ślubów zaadaptowaliśmy na potrzeby obsługi mieszkańców w sprawach podatkowych. Wyremontowana jest też sala konferencyjna, w której odbywają się śluby. Wymieniliśmy też kilka okien, przez które lała się już woda.

Burmistrz jak z rękawa sypie też przykładami gminnych inwestycji. – W latach 2015-2018 gmina na inwestycje wydała 10,4 mln zł, natomiast w 2020 r. za pierwsze trzy kwartały mamy 8,7 mln zł. Do końca roku zrealizujemy pozostałe projekty za blisko 3 mln zł, w tym m.in. termomodernizację szkoły w Matczynie, budowę ul. Bednarskiej i parking przy SP nr 2.

A co z brakiem pieniędzy dla POZ? Burmistrz i na to ma odpowiedź: – 40 tys. zł przekazywaliśmy w tym roku szpitalowi, pod który podlega POZ. W sprawie dodatkowych potrzeb przychodni do gminy nie wpłynął żaden wniosek.

Spisek ludowców

Zdaniem burmistrza za inicjatywą zmierzającą do jego odwołania z funkcji stoją ludowcy. – To referendum to jest sprawa czysto

polityczna – przekonuje Łucka. – Pełnomocnikiem komitetu jest Mateusz Winiarski (z którym Łucka zna się z Urzędu Marszałkowskiego, gdzie wcześniej pracował – red.). To asystent społeczny europosła Krzysztofa Hetmana. Jest radnym powiatu lubelskiego, wcześniej był w Radzie Miejskiej Bełżycy – wylicza Łucka. – PSL i osoby związane z tą partią chcą odzyskać władzę w gminie.

– Moja pomoc komitetowi nie ma nic wspólnego z moją pracą zawodową ani polityką. Osoby, które chcą odwołania burmistrza, same się do mnie zwróciły o pomoc w sprawach prawno-administracyjnych – wyjaśnia Mateusz Winiarski i przekonuje:

Tu chodzi o odwołanie złego gospodarza. Burmistrz, w opinii mieszkańców nie słu-

cha ludzi i nie wie, co jest dobre dla gminy, bo nie rozmawia z mieszkańcami.

Winiarski zapewnia, że nie chce zastąpić Łucki w fotelu burmistrza. – Nie będę kandydować, jeśli okaże się, że będą przyspieszone wybory – zaznacza pełnomocnik komitetu. I podkreśla: – W komitecie poza mną nie ma żadnych innych osób należących do PSL.

Winiarski podlicza, że wniosek ws. referendum podpisało 1769 osób. To ponad 700 podpisów więcej, bo wymagane było 1058. Żeby referendum było ważne, konieczna jest co najmniej około 3200 osób tj., 25 procentowa frekwencja. Za odwołaniem burmistrza musi się opowiedzieć co najmniej połowa uczestników plebiscytu.



Mamy pandemię koronawirusa, a POZ nie otrzymał żadnego wsparcia od gminy, np. na zakup środków ochrony osobistej – krytykuje działania burmistrza mieszkanka Bełżyc Lidia Marcyniuk

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Mieszkańcy Białej Podlaskiej usłyszą wyroki za brutalne morderstwo

Angielski sąd wyznaczył termin ogłoszenia wyroku w sprawie morderstwa Polaka w miejscowości Wakefield. Za przestępstwem stoi grupa młodych ludzi pochodzących z Białej Podlaskiej.

– Wyrok ma zapadnąć 21 grudnia – usłyszeliśmy w Sądzie Koronnym w Leeds. Do zabójstwa doszło rok temu we wrześniu. Na początku października sąd orzekł, że 24-letni Michał Sz., 28-letni Maciej S. oraz 24-letni Adam L. są winni morderstwa i obrabowania 30-letniego Aleksandra P. Natomiast, dwoje pozostałych podejrzanych,

21-letnią Karolinę K. oraz 21-letniego Marcellego Sz. sąd oczyścił z zarzutów. Wszyscy oprawcy pochodzą z Białej Podlaskiej. Tamtejsze media podają personalia i wizerunki tych osób, bo pozwalała na to brytyjskie prawo. Ciało 30-letniego Aleksandra P. odnaleziono we wrześniu ubiegłego roku. Kiedy mężczyzny był bity, sąsiedzi usłyszeli krzyki dochodzące z domu i zawiadomili służby ratownicze. Na miejscu pojawiła się karetka, ale mężczyzny nie udało się uratować. Jak podaje BBC News, podczas rozprawy prokurator

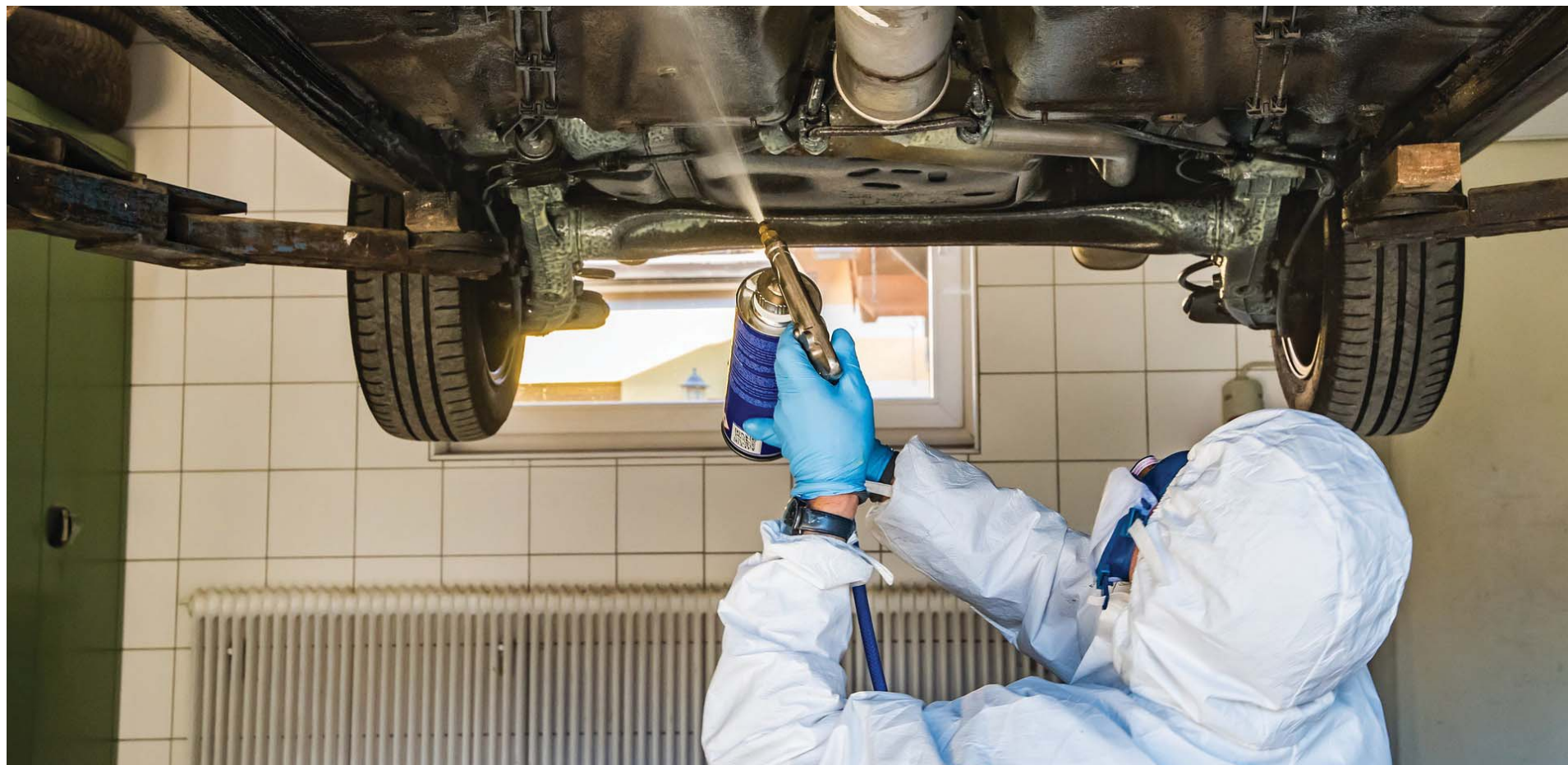
powiedział ławie przysięgłych, że „napad był brutalny”, o czym świadczą liczne złamanie i obrażenia ciała, których Aleksander P. odniósł podczas katowania. Ciało ciężko pobitego mężczyzny odnaleziono za domem, przy drzwiach prowadzących do ogrodu. Podczas oględzin w piwnicy budynku natrafiono na ślady krwi. Policjanci ustalili, że napastnicy mieli założone rękawiczki, a do pobicia użyli m. in. drewnianych nóg od krzeseł znalezionych w mieszkaniu ofiary. Polakom grozi dożywocie. (EB)

Salmonella w maśle – producent się broni

Salmonella w partii masła nie jest naszym niedopatrzeniem – zapewnia zarząd Lumiko. Kilka dni temu Główny Inspektorat Sanitarny ostrzegł przed bakterią w produkcie tej firmy z Łukowa. Chodziło o „Masło Ekstra” 200 g, o numerze partii 17.11.2020 051. – Na podstawie dotychczasowych ustaleń i prowadzonego postępowania wyjaśniającego, zarówno przez nasz zakład Lumiko jak i przez powiatowego lekarza weterynarii, możemy zapewnić, że przyczyna ujawnionej niepra-

widowości nie leży po naszej stronie – utrzymuje Grzegorz Rudek, prezes firmy. GIS polecił wycofać trefny produkt z rynku. – Rekomendowaliśmy też wykonanie badań w kierunku salmonelli wszystkich partii produkcyjnych dla tego produktu – stwierdzili inspektorzy GIS. Tymczasem Lumiko zwraca uwagę, że partia, której przydatność do spożycia zakwestionowano, obejmowała tylko jedną na pięć przebadanych próbek. – Jednak cała partia została wycofana z

rynku i nie jest dostępna w sprzedaży – zapewnia zarząd. Poza tym, Lumiko sprawdził również inne swoje produkty w akredytowanym niezależnym laboratorium. Obecności patogenu nie stwierdzono w żadnej z partii – podkreśla Rudek. Łukowska firma przypomina, że produkcja odbywa się w systemie zamkniętym. – Do zanieczyszczenia mogło dojść poza zakładem produkcyjnym – przypuszcza szefostwo. (EB)



fot.Pixabay.com

Założ biznes na wsi

Nawet 250 tysięcy złotych pomocy mogą otrzymać rolnicy, ich małżonkowie lub domownicy na założenie biznesu na wsi. Wsparcie może być przeznaczone na różnego rodzaju działalności m.in. sprzedaż produktów nierolniczych, naprawę pojazdów samochodowych czy też opiekę nad dziećmi. Nabór wniosków na „Premię na rozpoczęcie działalności pozarolniczej” potrwa do końca listopada.

To działanie jest bardzo popularne w województwie lubelskim – zwraca uwagę Krzysztof Gałaszkiwicz, dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. – Nabór wniosków, który rozpoczął się pod koniec października bieżącego roku, jest trzecim z kolei w ramach PROW 2014-2020.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe zainteresowanie rolników „Premią na rozpoczęcie działalności pozarolniczej”, to z województwa lubelskiego pochodziła blisko połowa wniosków, złożonych do ARiMR z terenu całego kraju.

– W poprzednim naborze mieliśmy aż 1270 wniosków, z czego wydaliśmy 943 pozytywne decyzje – podkreśla dyrektor LOR ARiMR.

Dla kogo pomoc?

O dofinansowanie może ubiegać się zarówno rolnik, jak i małżonek rolnika lub domownik, który m.in. podlega ubezpieczeniu w KRUS w pełnym zakresie nieprzerwanie, co najmniej od 12 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy.



O unijne wsparcie mogą się starać ci, którzy chcieliby po raz pierwszy rozpocząć prowadzenie działalności pozarolniczej.

– Premię mogą uzyskać też te osoby, które przez 24 miesiące poprzedzające złożenie wniosku miały zawieszoną lub zakończoną działalność gospodarczą. Mogą się o nią starać także osoby na tzw. podwójnym KRUS-ie, czyli takie osoby, które prowadzą już swój biznes na terenach wiejskich i chcą go rozszerzyć o nowy rodzaj działalności – podkreśla dyrektor Krzysztof Gałaszkiwicz.

Wysokość premii uzależniona jest od liczby miejsc pracy, które wnioskodawca planuje utworzyć w swojej firmie. Jeśli jego działalność będzie jednoosobowa to może liczyć na 150 tysięcy złotych pomocy. Przy utworzeniu dwóch miejsc pracy

kwota ta wzrasta do 200 tysięcy złotych, a przy trzech miejscach pracy do 250 tysięcy złotych.

Biznesplan

„Premia na rozpoczęcie działalności pozarolniczej” jest wypłacana w dwóch ratach. Pierwszą – w wysokości 80 proc. – rolnik otrzyma, gdy spełni warunki określone w wydanej decyzji o przyznaniu pomocy. Będzie miał na to 9 miesięcy liczonych od dnia doręczenia takiej decyzji. – Czyli założy i zarejestruje działalność gospodarczą – mówi dyrektor Krzysztof Gałaszkiwicz.

Pozostałe 20 proc. przyznanej kwoty wpłynie na jego konto po realizacji biznesplanu. – Nie będzie to później niż do upływu 2 lat od dnia wypłaty pierwszej raty pomocy – wyjaśnia dyrektor LOR ARiMR.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że 70 proc. kwoty premii musi być wydane na inwestycje w środki trwałe, czyli np. zakup nowych maszyn i urządzeń, środków transportu czy wyposażenia. – Pozostałe 30 proc. można przeznaczyć na wydatki bieżące związane z prowadzeniem działalności gospodarczej – dodaje dyrektor Krzysztof Gałaszkiwicz.



Rodzaje działalności

Lista rodzajów działalności objętych wsparciem jest bardzo długa. – Obejmuje ponad 400 pozycji tzw. kodów PKD – podlicza dyrektor LOR ARiMR.

Rolnik lub jego małżonek czy też domownik może zająć się m.in. sprzedażą produktów nierolniczych, naprawą pojazdów samo-

chodowych, budownictwem, sprzedażą detaliczną, fryzjerstwem, rzemiosłem, rękodzielnictwem, prowadzeniem obiektów noclegowych i turystycznych. Na liście działalności są też te związane z usługami cateringowymi, opieką nad dziećmi lub osobami starszymi czy też niepełnosprawnymi, a także działalnością weterynaryjną, informatyczną,

– Osoba starająca się o premię nie może więc z tego konkretnego działania kupić maszyn czy też urządzeń rolniczych ani samochodów ciężarowych – wyjaśnia dyrektor Krzysztof Gałaszkiwicz.

Wnioski

Nabór wniosków na „Premię na rozpoczęcie działalności pozarolniczej” rozpoczął się 29 października i potrwa do 30 listopada. Wnioski należy składać do oddziału regionalnego ARiMR. Można to zrobić drogą elektroniczną, rejestrowaną przesyłką pocztową lub osobiście. – Wnioski złożone do oddziału regionalnego będą rozpatrywać biura powiatowe – zapowiada dyrektor Krzysztof Gałaszkiwicz.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.arimr.gov.pl



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Od poniedziałku książki nie wypożyczysz

NIEKULTURALNIE Biblioteki, obok muzeów, kin, teatrów i domów kultury, od poniedziałku zawieszają swoją działalność. O takiej decyzji poinformowały już m.in. placówki w Puławach, Chełmie, Zamościu i Dęblinie. Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie czeka na rządowe rozporządzenie

Radosław Szczęch

Listopad będzie trudnym miesiącem dla miłośników literatury. Większość bibliotek już zapowiedziało zamknięcie czytelni i wypożyczalni, licząc od najbliższego poniedziałku do końca miesiąca. Powodem takich decyzji było wystąpienie premiera, który w związku z rosnącą liczbą zakażeń zapowiedział konieczność zamknięcia instytucji kultury. Rekomendację dotyczącą zawieszenia obsługi czytelników z powodu pandemii wydała także Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Powołując się na zalecenie BN oraz informacje płynące z rządu swoje zamknięcie zapowiedziały już m.in. Chełmska Biblioteka Publiczna, Książnica Zamojska, Biblioteka Miejska w Puławach, czy Miejska Biblioteka Publiczna w Dęblinie. Jak przyznają pracownicy, zamknięta zostanie także MBP w Lubartowie. Z decyzją czeka jeszcze Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie.



Niektóre biblioteki poinformowały już swoich czytelników o czasowym zawieszeniu działalności do 29 listopada

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

ska Biblioteka Publiczna w Lublinie.

– W pełni rozumiem ideę zamknięcia bibliotek. Rząd stara się w ten sposób zachęcić obywateli do pozostania w domach. Żeby jednak móc podjąć taką decyzję odnośnie naszej biblioteki, muszę zapoznać się wcześniej z treścią zapowiedzianego rozporządzenia, a to nie zostało jeszcze opublikowane – komentuje Piotr Tokarczuk, dyrektor lubelskiej instytucji.

Zakaz prowadzenia tradycyjnej działalności kulturalnej nie oznacza, że pracownicy domów kultury czy bibliotek w listopadzie będą mieli wolne. Dozwolone będzie udostępnianie bibliotecznych zasobów drogą elektroniczną. Legalna będzie także praca np. przy porządkowaniu zbiorów. Czytelnicy w najbliższych trzech tygodniach będą musieli poradzić sobie natomiast bez fizycznego dostępu do księgozbiorów.

Kolej na kolejną dekadę

TRANSPORT Do końca 2030 r. ma obowiązywać podpisana wczoraj umowa na wożenie pasażerów koleją po regionie. Chodzi m.in. o kursy do Dębina, Lubartowa, Chełma czy Kraśnika. Wczoraj zawarto też kontrakt z firmą, która ma stworzyć koncepcję Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej

Rewolucji na razie nie będzie. Wożenie pasażerów po regionie zostało zlecone przez samorząd województwa spółce Polregio, która wozi nas już od lat, tylko wcześniej występowała pod nazwą Przewozy Regionalne.

Kontrakt został zawarty na dziesięć lat, a w tym czasie lokalne pociągi i szynobusy mają przejechać po torach województwa niemal 30 milionów kilometrów, za co Polregio dostanie ponad 1,1 miliarda złotych.

Umowa dotyczy kursów na trasach z Lublina do Dębina, Parczewa, Chełma, Zamościa, Terespolu, Bełżca, Kraśnika i granicy z podkarpaciem (dalej pociągi pojadą do Stalowej Woli), a także z Zamościa w stronę Jarosławia i z Łukowa w kierunku Siedlec.

Również wczoraj została zawarta umowa dotycząca transportu szynowego w regionie. Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe zleciła koncepcję Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej, która miałaby zapewniać szybki dojazd do Lublina m.in. mieszkańcom Chełma, Parczewa, Puław i Kraśnika. Dokument ma stworzyć warszawska spółka Schuessler-Plan

Inżynierzy, za co dostanie 800 tys. zł: połowę od kolei, a drugą od samorządu województwa.

– W ramach koncepcji dokładnie przeanalizowany zostanie obszar, jaki obejmować będzie LKA. Zbadana zostanie też możliwość budowy nowych linii kolejowych z Szostarki przez Janów Lubelski do Biłgoraja oraz z Lublina do Łęcznej – informuje Mirosław Siemienieć, rzecznik PKP PLK. – Rozważona zostanie elektryfikacja na odcinku Lublin-Łuków.

Autorzy koncepcji mają też zbadać możliwość budowy linii łączącej lotnisko ze stacją Świdnik Wschód, co umożliwiłoby dojazd pociągiem do portu lotniczego od strony Chełma. Ponadto mowa jest o dodatkowym odcinku linii kolejowej i stworzeniu przystanku Kraśnik Miasto.

Zlecona koncepcja ma być gotowa za 495 dni. Ma uwzględniać m.in. listę niezbędnych zakupów pojazdów szynowych, przy założeniu, że na każdej z tras powinno kursować w ciągu dnia przynajmniej osiem pociągów do Lublina i osiem powrotnych. Zaproponowany ma być też system biletowy zintegrowany z komunikacją miejską.

DOMINIK SMAGA

Wolontariusze pomagają Białorusinom

Białorusini, którzy uciekli ze swojego kraju przed represjami, mogą liczyć na pomoc Centrum Wolontariatu. Ostatnio, dostali m.in. paczki żywnościowe. Zbiórka cały czas trwa.

Obecnie w ośrodkach dla cudzoziemców na Lubelszczyźnie przebywa ok. 80 Białorusinów starających się o azyl. – W w Białej Podlaskiej jest 22 Białorusinów i tyle samo w Horbowie – mówi Jakub Dudziak, rzecznik prasowy Urzędu do Spraw Cudzoziemców. W sumie z pomocy socjalnej urzędu korzysta 246 naszych wschodnich sąsiadów.

Większość z nich uciekła ze swojego kraju w obawie przed prześladowaniami. W pomoc zaangażowało się lubelskie Centrum Wolontariatu. Pierwsze paczki trafiły już do cudzoziemców w Białej Podlaskiej. – Zawieźliśmy m.in. herbatę, cukier, warzywa, mleko i płatki dla dzieci oraz konserwy. Niedługo prześlemy jeszcze środki higieniczne – zaznacza ksiądz Mieczysław Puzewicz z Centrum Wolontariatu.

Wszystko dlatego, że niektórzy przyjechali bez żadnego bagażu. – Kieszonkowe i świadectwa Urzędu do Spraw Cudzoziemców nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb – zauważają wolontariusze. Przebywający w ośrodkach dla cudzoziemców



Białorusini często przyjechali do Polski bez żadnego bagażu. Dlatego Centrum Wolontariatu organizuje dla nich zbiórki

FOT. CENTRUM WOLONTARIATU W LUBLINIE

dopiero po pół roku będą mogli legalnie pracować w Polsce.

Rzeczy dla Białorusinów udało się kupić dzięki internetowej zbiórce, która cały czas trwa. – Potrzebna będzie jeszcze odzież – dodaje ks. Puzewicz. Centrum Wolontariatu nie prowadzi zbiórki rzeczowej. Dlaczego? – Ponieważ potrzebujemy bardzo określonych produktów. Chcemy też ograniczyć do niezbędnego minimum przemieszczanie się. Zbiórka internetowa jest naszym

zdaniem teraz najbardziej odpowiednia – tłumaczy wolontariusze. Do tej pory udało się zebrać blisko 2 tys. zł.

Do Polski Białorusini dostają się m.in. dzięki wizom humanitarnym, procedurze udzielenia ochrony międzynarodowej lub w ramach programu dla przedsiębiorców „Poland. Business Harbour”. W październiku 170 Białorusinów złożyło wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej w naszym kraju. (EB)

Św. Ksawery w różach i dzwonkach

KRASNYSTAW Kiedy konserwatorzy zdejmą rusztowania, mieszkańcy nie uwierzą, że to ich dawna świątynia. Przez kilkaset lat całe pokolenia wiernych chodziły do kościoła o jednolitej, jasnej fasadzie. Po remoncie zobaczą barokowe kolory, muszle, róże i dzwonki

Agnieszka Dybek

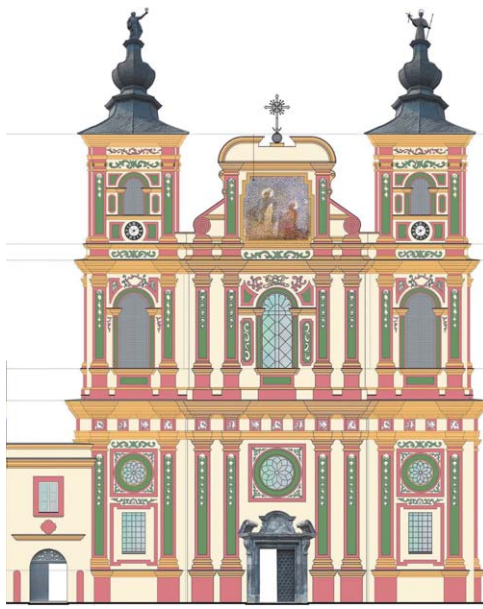
Służby konserwatorskie pokazały wynik badań uniwersyteckiej barokowej polichromii na elewacji jezuitów kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie.

– Rzecz jest bezprecedensowa w naszym województwie i ciekawa na skalę ogólnopolską. Ta imponująca elewacja nie ma analogicznej na całej Lubelszczyźnie. Domyślaliśmy się, że fronton kościoła św. Ksawerego ma polichromie w barokowej kolorystyce, były do tego przesłanki. W niektórych miejscach, tam gdzie osypywał się tynk, było je widać. Jednak dopiero ustawienie rusztowań i kompleksowe badania pokazały ich walory. Fasada musiała robić niesamowite wrażenie. Zwłaszcza, że detale i motywy nie są malowane na płasko, ale imitują trójwymiarowość. Co dodaje niezwykłej lekkości – mówi Paweł Wira, kierownik delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Chełmie.

Już latem konserwatorzy pokazywali projekt barwnej elewacji, którą odtworzyli na podstawie badań. Teraz jest już wersja osta-



Kościół pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie teraz i jego fasada w oryginalnej kolorystyce. To efekt badań konserwatorskich Mariusza Bubicza. Autorem rysunku architektonicznego jest Michał Szewczyk



FOT. FB/LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

teczna, jeszcze bardziej różnorodna kolorystycznie od tamtej. Bo, jak się okazało, im wyżej prowadzili badania, tym więcej barwnych elementów i motywów zdobniczych udało się znaleźć.

Co ciekawe, wszystkie wizerunki kościoła św. Ksawerego, jakie znamy ze starych rycin, czy najdawniejszych fotografii, pokazują jego jednobarwną elewację.

– Możliwie, że barwna polichromia, która była na fasadzie w momencie wybudowania kościoła w 1715 roku, z czasem wypłynęła. Najprawdopodobniej została pokryta tynkiem i zniknęła po tym, gdy w świątyni doszło do katastrofy budowlanej. 21 maja 1845 roku, w nocy, runęła kopuła. Jej fragmenty do dziś leżą w kryptach. Kopuły nigdy nie odbudowano.

Może wtedy ujednolicono kolorystykę fasady? Zapewnie miało to też związek z

tym, że był to czas zaborów. I że po kasacie zakonu jezuitów kościół był zwykłą parafią – dodaje Paweł Wira.

Powrót do przeszłości

XVIII-wieczne kolory to jednocześnie powrót do zamysłu artystycznego twórców jezuitów świątyni. To ważne, bo jak zauważa Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, wystrój malarski fasady jest spójny kompozycyjnie z dekoracją malarską wnętrza kościoła. Po niemal dwustu latach znów będzie to kolorystyczna całość.

Dodatkowym elementem będzie renowacja i przywrócenie pierwotnej, czarnej barwy marmurowemu portalowi, który zdobi główne drzwi. Widać na nim uszkodzenia pamiętające ostrzał w czasie I wojny światowej i pęknięcie. Możliwe, że powstało w wyniku wstrząsu podczas upadku kopuły.

Konserwatorzy przyznają, że świątynia i jej elewacja wciąż kryją tajemnice. Na przykład nie wiadomo, jakie przedstawienie w XVIII wieku zdobiło szczyt fasady. Znamy jedynie malowidło z przełomu XIX i XX wieku. Kolejna sprawa to zegary, które były na obu kościelnych wieżach. Specjaliści chcą, by zostały odtworzone, zwłaszcza, że zachował się mechanizm jednego z nich. Wiadomo, że jeden pokazywał godziny i minuty, ale co pokazywał drugi?

W przyszłym planowane jest przeprowadzenie właściwych prac konserwatorskich i restauratorskich. Ich zakres będzie zależał od pozyskania funduszy. Mówi się o milionie złotych. Jeśli parafia dostanie dotację prace powinny trwać przez jeden sezon. Spektakularną zmianę możemy zobaczyć za rok.

REKLAMA

UWAGA KONKURS!

Żyj eko,
dziel się pomysłami
i zgarnij kasę!

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

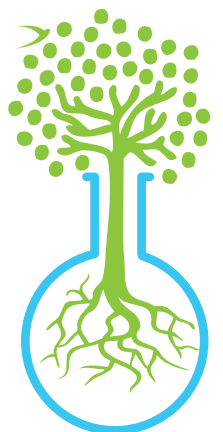
**ZIELONY
WOŁONTARIAT**

II edycja

PATRON

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY

poczuj chemię
do bycia eko



ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

*Regulamin konkursu i formularze zgłoszenia dostępne na: www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy do 22 listopada 2020 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl Szczegóły pod numerem telefonu **697 770 404**

Co czytają za kratami?

Osadzeni w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej mają do wyboru 5500 różnych pozycji. Jeśli chodzi o ulubione lektury, to zaskoczenia wielkiego nie ma: więźniowie najbardziej lubią kryminały.

Ostatnio biblioteka wzbogaciła się o 110 książek. – Zorganizowaliśmy zbórkę wśród pracowników –

mówi chor. Paweł Makaruk, rzecznik ZK. – W związku z sytuacją epidemiologiczną staramy się wzbogacić zajęcia kulturalno-oświatowe. Do takich działań należy aktualizowanie zasobów biblioteki oraz czytelnicy w nową literaturę, ale też w aktualne czasopisma specjalistyczne – dodaje rzecznik.

Zakład zwiększył też możliwy limit wypożyczeń w

bibliotece. Osadzeni najchętniej czytają kryminały, fantastykę oraz książki przygodowe.

Wcześniej osadzeni szyli m.in. maseczki ochronne na potrzeby służb medycznych. Blisko 60 proc. osadzonych w ZK w Białej Podlaskiej pracuje m.in. u zewnętrznych kontrahentów lub na rzecz samorządów.

(EB)



Osadzeni najbardziej lubią czytać kryminały

FOT. ZK W BIAŁEJ PODLASKIEJ

in222 64

Faworyt jest jeden

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Po wygranej w Pucharze Polski LUK Politechnika zagra w lidze z Olimpią Sulęcín. Sobotnie spotkanie w hali MOSiR rozpocznie się o godzinie 18

Lublinianie wrócili do gry w środowy wieczór po ponad tygodniowej przerwie. W Szczecinie zmierzili się z Stalpro Błyskawica w ramach drugiej rundy Pucharu Polski. W starciu z II-ligowcem nie było niespodzianki. Jedyny problem stanowiły piłki. – W Pucharze Polski to gospodarz ma prawo wyboru piłek do gry. Zagraliśmy moltenami, z których korzystają zespoły w II lidze. W I lidze gramy mikasami, które są nieco lżejsze. Musieliśmy się szybko przestawić – tłumaczy lubelski szkoleniowiec Maciej Kołodziejczyk. W Szczecinie nie zagrali narzekając na drobne urazy Szymon Seliga i Radosław Sterna. Szansę występu otrzymali zmiennicy. W wyjściowej szóstce LUK Politechniki pojawili się Kamil Durski, Jędrzej Goss, Kamil Szaniawski czy powracający po kontuzji Paweł Rusin. – Nikt z nas nie wyobrażał sobie innego scenariusza niż zwycięstwo. Udało się wygrać jak najmniejszym nakładem sił, obojętne było bez urazów – cieszy się Kołodziejczyk.

Sobotnie spotkanie z beniaminkiem z Sulęcína będzie dopiero czwartym w rozgrywkach Tauron 1. Ligi. Do tej pory LUK Politechnika nie straciła seta wygrywając po 3:0 z Mickiewiczem Kluczbork, MKS-iem Jaworzno i BAS Białystok. Ostatni mecz rozegrany został awansem. – W tej chwili naszym najważniejszym problemem jest częstotliwość rozgrywania przez nas spotkań. Przekładane z powodu koronawirusa mecze mogą powodować frustrację. W tym sezonie graliśmy już co trzy, a ostatnio co dwa tygodnie. Przy takim rozwiązaniu nie jest łatwo podtrzymać koncentrację zawodników – tłumaczy opiekun LUK Politechniki. Olimpią Sulęcín jest beniaminkiem. Goście, podobnie jak ekipa z Lublina, mieli już problemy z koronawirusem – część zespołu była zakażona. W pięciu spotkaniach uzbierali sześć punktów i zajmują 9. pozycję. Ostatnio przegrali na wyjeździe z Polskim Cukiernikiem Avia Świdnik 0:3 i u siebie z Wisłą Bydgoszcz 1:3. Gospodarze są faworytem sobotniego meczu. Lublinianie w tym sezonie mają plan walki o awans do PlusLigi, trzy przekonujące wygrane dobitnie to potwierdzają.

Stalpro Błyskawica Szczecin – LUK Politechnika Lublin 0:3 (19:25, 12:25, 17:25)

LUK Politechnika: Durski, Goss, Szaniawski, Rusin, Mehić, Stajer, Cabaj (libero) oraz Pająk, Romać, Wachnik, Sobala, Majstorović (libero).

Inne wyniki 2. rundy Pucharu Polski: Tubądzin MOSiR Volley Sieradz – Wisła Bydgoszcz 0:3 (21:25; 18:25; 20:25) ● BBTS Bielsko Biala wolny los ● Olimpią Sulęcín – Polski Cukier Avia Świdnik, będzie walkower 0:3.

Mają nadzieję, że zagrają

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy zmierzą się w niedzielę o godzinie 13 ze Stalą Mielec. Będzie to spotkanie rozgrywane awansem z 9. kolejki



Puławianie nie mają ostatnio szczęścia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

pierwszej minuty i dlatego musieliśmy gonić rywala. Udało nam się doprowadzić do wyrównania i w końcówce przechylić szalę. W starciu z mocniejszymi przeciwnikami mogło zakończyć się już nie tak optymistycznie – tłumaczył reprezentacyjny obrotowy Dawid Dawydzik. – Największym wyzwaniem jest umiejętność wykorzystania przez trenerów i zawodników pojawiających się przymusowych przerw w terminarzu. Jest przecież różnica w treningach z cy-

klem meczowym, a zajęcia mi kiedy zaskakuje nas dłuższa przerwa w grze o stawkę – dodaje prezes Azotów.

Wykorzystując przerwę na reprezentację puławianie chcą zagrać mecz ze Stalą Mielec. Spotkanie jest zaplanowane na godzinę 13 w niedzielę, w hali MOSiR w Puławach. – Mamy nadzieję, że w końcu uda nam się rozegrać mecz – mówi Witaszek. Gospodarze są faworytem i interesuje ich tylko zwycięstwo.

(GROM)

SZCZĘŚLIWA WYGRANA HOLENDRÓW

Odbыл się mecz kwalifikacji do mistrzostw Europy 2022 piłkarzy ręcznych. Zmierzili się grupowi rywale Polaków: Holendrzy i Turcy. Gospodarzem byli „Oranje”. Po pierwszej połowie w lepszych nastrojach byli goście, którzy prowadzili 14:10. Problemem przyjeźdźnych był bark wartościowych zmienników. Było to szczególnie widać w drugiej odsłonie. Wygraną

miejscowi zapewнили sobie po ciekawie rozegranym rzucie wolnym w końcówce. Bramkę na wagę dwóch punktów zdobył rozgrywający TTH Holstebro Kay Smits. Ostatecznie Holendrzy wygrali 27:26. Dwa spotkania Polaków w tej grupie ze Słowenią i Holandią zostały przełożone z powodu zakażenia koronawirusem w polskim zespole.

Mają wolny weekend

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik czeka na wyniki badań zawodników na COVID-19

W czwartek przed południem wykonało je siedmiu zawodników beniaminka. – Na początku tygodnia jeden z siatkarzy zgłaszał problemy ze zdrowiem. W środę tygodnia sześciu kolejnych wykazywało objawy wskazujące na przypadek zarażenia koronawirusem. W czwartek zawodnicy mieli robione testy. Na wyniki trzeba czekać od 24 nawet do 72 godzin. Pozostała siódemka graczy oraz sztab szkoleniowy pozostają w izolacji, cierpliwie czekamy na rozwój wydarzeń – tłumaczy Radosław Szczerba, prezes świdnickiego klubu.

Polski Cukier Avia zawiesiła treningi. Odwołany został ligowy mecz z AZS AGH Kraków. Spotkanie miało zostać rozegrane już w piątek, przewidziana też była jego transmisja telewizyjna. Oprócz starcia z zespołem z Małopolski „Żółto-niebiescy” dwa dni później mieli rozegrać mecz w drugiej rundzie Pucharu Polski z Olim-



Polski Cukier Avia zawiesiła treningi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

pią Sulęcín, również w Świdniku. – Niedzielne spotkanie zostanie przez nas oddane walkowerem. Tak też zrobiła wcześniej Gwardia Wrocław, która była naszym przeciwnikiem w poprzedniej rundzie.

Wrocławianie także zmagali się z koronawirusem i wtedy to my awansowaliśmy do kolejnej fazy rozgrywek. Życie jednak często pisze zupełnie odmienne scenariusze. Widać w obecnym sezonie nie

było nam dane zagrać w tych rozgrywkach – ubolewa Szczerba.

Jeśli wyniki testów potwierdzą obecność koronawirusa u siatkarzy klub musi poinformować Spółkę Polska Liga Siatkówki, która prowadzi rozgrywki Tauron 1. Ligi. – Wówczas PLS wdroży procedury i nasze kolejne mecze ligowe zostaną przełożone z urzędu – tłumaczy prezes. 14 listopada, w ramach 9. kolejki świdnicki beniaminek miał zagrać na wyjeździe z Norwidem Częstochowa, a tydzień później u siebie z KPS Siedlce. Listopad świdniczanin mieli zakończyć wyjazdem do BAS Białystok. Drużyna trenera Witolda Chwastyńskiego jest i tak w bardzo komfortowej sytuacji ponieważ rozegrała zgodnie z terminarzem wszystkie dotychczasowe spotkania. – W tym wszystkim to dla nas dobra wiadomość. Niektóre drużyny mają na koncie dopiero trzy mecze. Liga w tym sezonie będzie bardzo nieprzewidywalna – mówi trener Polskiego Cukru Avia Witold Chwastyński.

(GROM)

Talent z Lublina

BOKS Julia Szeremeta wystąpi w mistrzostwach Europy junierek w Budvie

Szeremeta to uznana pięściarka na międzynarodowej arenie. Rok temu podczas mistrzostw Europy kadetów wywalczyła brązowy medal.

Teraz zawodniczka Paco Lublin ma szansę na powtórzenie wyniku podczas mistrzostw Europy junierek. Impreza rozpocznie się 13 listopada w Budvie. Wyjazd Szeremety do Czarnogóry nie był do końca pewny, bo młoda bokserka do samego końca musiała rywalizować o bilet do Budvy ze swoimi przeciwniczkami. Ostatecznie, przekonała Tomasza Dylaka, opiekuna kadry, dopiero podczas ostatniego zgrupowania we Władysławowie. – Julia w kategorii 60 kg walczyła z Dagmarą Kaliszan (Szamotuły Boxing Team). Do samego końca zastanawialiśmy się w sztabie szkoleniowym, którą zawodniczkę wybrać, ponieważ ich poziom jest bardzo równy i obie są bardzo dobrze wyszkolone technicznie – przyznał na oficjalnej stronie internetowej Polskiego Związku Bokserkiego selekcjoner Biało-Czerwonych.

Losowanie ME odbędzie się 13 listopada, a walki eliminacyjne rozgrywane będą od 14 do 17 listopada, ćwierćfinały zaplanowano na 18 listopada, a po dniu wolnym półfinały 20 i 21 listopada. Pojedynki finałowe będą miały miejsce 22 listopada.

(KK)

Zwycięstwo to obowiązek

ENERGA BASKET LIGA W sobotę Pszczółka Start Lublin podejmie w hali Globus MKS Dąbrowa Górnicza

Pszczółka Start ma za sobą bardzo intensywny okres. W poprzednią sobotę podopieczni Davida Dedka nieznacznie ulegli Legii Warszawa w meczu na szczycie Energa Basket Ligi. We wtorek natomiast wystąpili na Węgrzech, w ramach rozgrywek fazy grupowej Koszykarskiej Ligi Mistrzów. Niestety, to spotkanie również zakończyło się porażką wicemistrzów Polski – Falco Vulcano Szombathely wygrało 84:75.

Lubelska ekipa po raz pierwszy w tym sezonie przegrała dwa mecze z rzędu. Nic więc dziwnego, że ta seria uruchomiła mnóstwo spekulacji dotyczących przyszłości niektórych zawodników. W przestrzeni medialnej spekuluje się, że z klubem w najbliższym czasie mogą pożegnać się Lester Medford i Armani Moore. Obaj przychodzili do Lublina z bardzo dobrymi opiniami – w przeszłości grali w niezłych klubach i mieli w nich przyzwoite statystyki. Zaskakiwać może zwłaszcza słaba postawa Moore'a. 26-letni skrzydłowy bardzo dobrze prezentował się w okresie przygotowawczym. David Dedek wystawiał go na różnych pozycjach i na wszystkich stanowił spore zagrożenie. Rywale jednak szybko go rozpracowali i wyeliminowali jego największy atut – grę na kontakcie w strefie podkoszowej. Moore z każdym meczem coraz mniej dawał drużynie, a dwucyfrowe zdobycie punktowe należało do rzadkości. Zaufanie do niego stracił również szkoleniowiec, co widać w liczbie minut, które otrzymywał Moore. We wtorkowym meczu z Falco na boisku przebywał zaledwie przez 10 min.

Seriał z odejściem Medforda trwa z kolei od dłuższego czasu. 27-letni



Pszczółka Start ma za sobą bardzo intensywny okres
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

rozgrywający przyleciał do Polski słabo przygotowany do sezonu i w jego trakcie musiał nadrabiać wcześniejsze braki. Początkowo szło mu słabo, ale w ostatnim czasie osiągnął niezłą formę. Medfordowi nie można odmówić umiejętności – jest niezłym obrońcą, ma dobry przegląd pola i lubi dzielić się piłką. Wydaje się jednak, że nie pasuje do stylu gry preferowanego przez Davida Dedka. Siłą lublinian w poprzednim sezonie była szybka gra oparta

na sporej ilości kontrataków. Medford nie odnajduje się w takie grze, a niemal w każdym meczu popełnia proste błędy.

Jedną z ostatnich szans dla wspomnianej dwójki może być sobotni mecz z MKS Dąbrowa Górnicza. Rywale to obecnie najsłabszy zespół w EBL. Na wyniki zespołu Alessandro Magro ma wpływ jednak fakt, że wszystkie mecze musi rozgrywać na wyjeździe. Jest to spowodowane remontem obiektu w Dąbrowie Gór-

niczej. W MKS szczególną uwagę należy zwrócić na Sachę Killeya-Jones. Amerykanin z brytyjskim paszportem średnio zdobywa prawie 19 pkt na mecz.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 19.30. Z powodu ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa odbędzie się bez udziału kibiców. Fani mogą obserwować rywalizację za pomocą platformy internetowej Emocje.tv

KAMIL KOZIOL

Nie było większych niespodzianek

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH Obaj reprezentanci województwa lubelskiego zakończyli swoją przygodę z rozgrywkami już na pierwszej rundzie

Zarówno młodzieżowy zespół Górnika Łęczna, jak i UKS Widok SP 51 Lublin mierzyły się z wyżej notowanymi przeciwnikami. Łęcznianki rywalizowały z aktualnym liderem I ligi, rezerwami UKS SMS II Łódź. Mecz przez blisko godzinę był bardzo wyrównany. Niestety, w 57 min Dominika Sikora niefortunnie skierowała piłkę do własnej bramki. Wynik ustaliła w 78 min Agnieszka Glinka. – Jestem bardzo dumny z moich zawodniczek, bo mimo dużych ubytków kadrowych oraz kontuzji postawiliśmy się rywalom. Drużyna z Łodzi nie zaskoczyła nas tak naprawdę niczym. Wiedzieliśmy, jak zagrają. Mieliśmy swoje sytuacje, bo np. jeszcze przy wyniku 0:0 Katarzyna Jezioro wychodziła dwa razy sama na sam, ale Oliwia Macała, spisywała się bardzo dobrze w bramce łódzianek. SMS miał co prawda przewagę w posiadaniu piłki, ale celowo odpuszczaliśmy ten



W sobotę w Łodzi dojdzie do szlagierowego meczu Ekstraligi UKS SMS Łódź – Górnik Łęczna
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

aspekt, mądrze przesuwając się i oczekując na kontrę. Nasz zespół jest bardzo młody i od 65 minuty zabrakło nam przysłowiowego paliwa. Dziewczyny mogły być przeciążone po bardzo trudnym meczu w weekend

oraz licznych podróżach. Gratuluje drużynie z Łodzi awansu i życzę sobie, by doszła jak najdalej w Pucharze Polski, ponieważ zawsze kibicuję zespołom, w których gra zdolna młodzież – podsumował w materiałach pra-

sowych klubu trener juniorek z Łęcznej, Patryk Błaziak. UKS Widok SP 51 Lublin przegrał natomiast 0:2 z CWKS Resovia Rzeszów. Przeciwniczki z I ligi szybko ustaliły wynik spotkania, a później już tylko kontro-

lowały przebieg spotkania i spokojnie awansowały do kolejnej rundy.

Warto wspomnieć, że nasz region na tym poziomie ma w pierwszej rundzie jeszcze jednego przedstawiciela. Górnik Łęczna, który broni tytułu, swój mecz rozegra dopiero 11 listopada, kiedy na wyjeździe zmierzy z KS SWD Wodzisław Śląski.

GKS Górnik Łęczna U-17 – UKS SMS II Łódź 0:2 (0:0)

Bramki: Sikora (57 samobójcza), Glinka (78).

Górniki: Zagodon – Klempka (46 Przekorzyńska), Sikora, Kiepora, Warchałowska, Rostecka, Omelianowicz, Świdowska (89 Sokół), Jezioro, Dębińska (70 Dul), Duchnowska.

SMS: Macała – Marczak (46 Lukowska), Dyśkowska (80 Dobroń), Glinka, Kałużna (85 Grzybowska), Lichwa, Malesa, Miś, Orłowska (46 Świętek), Piórkowska, Szubert.

Żółte kartki: Omelianowicz – Szubert. Mecz bez udziału publiczności.

UKS Widok SP 51 Lublin – CWKS Resovia Rzeszów 0:2 (0:2)

Bramki: Żąbek (8), Florek (20).

Widok: Furmańczyk – Komanda, Głodek, Weronika Dymowska, Wiktoria Dymowska, Kosior (46 Stoma), Pielecha, Sprawka, Szabala, Wójtowicz, Żróbek.

Resovia: Byczek – Gajdur, Antos, Bednarz, Czyż, Dłorek (80 Wodzińska), Kaput, Łach (70 Jużeczka), Michałska (63 Mroczka), Niemczycka (63 Pacuła), Żąbek.

Żółte kartki: Weronika Dymowska, Komanda, Wójtowicz – Czyż, Kaput, Żąbek. **Czerwona kartka:** Czyż (78 min za dwie żółte). Mecz bez udziału publiczności.

GÓRNIK GRA W SOBOTĘ

W sobotę o godz. 10.30 w Łodzi dojdzie do szlagierowego meczu Ekstraligi piłkarek nożnych. Zmierzą się w nim UKS SMS Łódź i Górnik Łęczna. Łódzianki to obecnie druga siła ligi, łęcznianki znajdują się dwie pozycje niżej. Górnik obecnie traci do liderujących Czarnych Sosnowiec aż 10 pkt. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza chcą obronić mistrzowski tytuł nie mogąc sobie pozwolić już na kolejną stratę punktów. Sobotni mecz będzie relacjonowany na żywo przez TVP Sport. Początek transmisji jest zaplanowany na godz. 10.25.

Nie chcą do „zamrażarki”

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W najbliższy weekend kibice piłkarscy w Polsce będą świadkami nietypowej kolejki. Część meczów została bowiem odwołana, a część odbędzie się awansem. Nikt nie myśli jednak o tym by przerywać rywalizację o tytuł mistrza Polski

Problemy z terminarzem to oczywiście koronawirus. Już wcześniej niektóre z meczów były przekładane, a w miniony weekend pojawiły się kłopoty z rozegraniami części meczów 1/16 finału Pucharu Polski. W sobotę, niedzielę i poniedziałek zostaną rozegrane cztery spotkania w ramach dziewiątej kolejki, a także dwa mecze zaplanowane na 10 serię gier.

Mimo kłopotów zarządzający najlepszymi rozgrywkami ligowymi w Polsce zapowiadają, że zrobią wszystko by ich nie zawieszać. – Mam nadzieję, że nie będzie sytuacji, w której sezon zostanie wstrzymany. Futbol odgrywa ważną rolę społeczną w czasie kwarantanny. Nasze najciekawsze mecze przy poprzednim lockdownie potrafiły gromadzić nawet milionowe oglądalności. Piłka nożna sprawia, że ludzie mają rozrywkę podczas siedzenia w domu i nie wychodzą – oznajmił w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” dyrektor operacyjny Ekstraklasy S.A. Marcin Stefański.

W sprawie ewentualnego przerwania rozgrywek wypowiedział się na łamach „Super Expressu” prezes PZPN Zbigniew Boniek, który ostatnio także padł ofiarą zakażenia koronawirusem. – Mielismy trzymiesięczny lockdown, który nie przyniósł nic, bo mamy drugą falę, która jest mocniejsza. Powinniśmy oczywiście ograniczyć kontakt jak tylko to możliwe, zakładać maseczki, nie gromadzić się. Natomiast uważam, że zamknięcie wszystkiego nie byłoby dobrym rozwiązaniem – stwierdził Boniek. – Piłka nożna na poziomie profesjonalnym może funkcjonować. Oczywiście, trzeba sobie zdawać sprawę, że od czasu do czasu niektórzy będą chorować. Co innego, jeśli choroby w klubie wynikają z głupoty, a co innego jeśli z problemów, których nie da się uniknąć. Zdrowy zdrowego nie zaraża, więc na boisko powinni wychodzić tylko zdrowi – podkreślił.

Najciekawiej zapowiada się niedzielne spotkanie Legii Warszawa z Lechem. Mecze będzie można obejrzeć na antenie Canal Plus, który od lat transmituje rozgrywki, a także w TVP 1. „Polski klasyk” rozpocznie się o godzinie 15. **7-8 listopada:** Cracovia – Jagiellonia ● Legia – Lech ● Raków – Wisła K. ● Stal – Warta. **Awansem:** Pogoń – Podbeskidzie ● Śląsk – Górnik. **Mecze:** Górnik – Piast ● Lechia – Śląsk ● Podbeskidzie – Zagłębie ● Wisła P. – Pogoń **zostały przełożone ze względu na zagrożenie epidemiczne.**

Starcie mistrzów defensywy

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Po wygranej w krajowym pucharze piłkarze Górnika Łęczna wracają do ligowej rywalizacji. W sobotę zespół trenera Kamila Kieresia zmierzy się na wyjeździe z Bruk Bet Termaliką Nieciecza, która od środy zasiada w fotelu lidera

Ostatnie dni były bardzo pracowite dla obu zespołów. We wtorek „zielono-czarni” w ramach 1/16 finału Pucharu Polski pokonali na wyjeździe Ślązę Wrocław. Z kolei ekipa z Niecieczy, dzień później, w zaległym meczu ligowym, pokonała w Głogowie tamtejszego Chrobrego i dzięki tej wygranej wskoczyła na pierwsze miejsce w tabeli.

W sobotę dojdzie więc do meczu dwóch zespołów, które świetnie spisują się w obronie. „Śloniki”, za wyniki których odpowiada były reprezentant Polski i w przeszłości piłkarz m.in. Szachtara Donieck Mariusz Lewandowski, w dziewięciu meczach straciły tylko trzy bramki, co przełożyło się na zaledwie jedną porażkę w tym sezonie (u siebie z Arką Gdynia). Z kolei Maciej Gostomski w tym sezonie ledwie dwa razy wyciągał piłkę z bramki, a Górnik jest zespołem, który nie zaznał jeszcze goryczy porażki. Aby podtrzymać tę passę defensorzy z Łęcznej będą musieli otoczyć specjalną opieką Romana Gergela, który z ośmioma golami na koncie przewodzi w klasyfikacji strzelców Fortuna I Ligi. Z kolei najlepszym strzelcem „zielono-czarnych” z pięcioma golami jest Bartosz Śpiączka, który kiedyś był zawodnikiem Bruk Betu.

Przed spotkaniem oba zespoły darzą się dużą dozą respektu. – Górnik to mocna drużyna i nie będzie to łatwe spotkanie. Do meczu z każ-



Sergej Krykun wierzy, że Górnik podtrzyma w Niecieczy znakomitą serię meczów bez porażki

FOT. GORNIK.ŁEZN.A.PL

dym rywalem trzeba się naleźć przygotować. Cieszymy się z ostatniego zwycięstwa, ale to już przeszłość i skupiamy się na naszym najbliższym rywalu – powiedział w rozmowie z klubową telewizją Kacper Śpiewak, napastnik lidera tabeli.

– Przed meczem w Niecieczy w naszym zespole panują bojowe nastroje – zdradza Sergej Krykun, pomocnik Górnika. – Szykujemy się na ciężki mecz. Termalika wygrała w środę w Głogowie nie tracąc bramki. To drużyna, która podobnie jak my, do tej pory bardzo dobrze spisuje się w defensywie. Będziemy więc szukać sposobu na jej sforsowanie. Chcemy pod-

trzymać naszą passę meczów bez porażki – dodaje pomocnik „zielono-czarnych”.

Sobotni mecz zaplanowano na godzinę 12.40 Bezpośrednią transmisję z tego spotkania będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport.

Mecze zaległe: Chrobry Głogów – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:2 (Roman Gergel 23, Kacper Śpiewak 60) ● **Zagłębie Sosnowiec – Resovia 0:2** (Michał Kuczałek 22, Grzegorz Płatek 52).

Pozostałe mecze 11 kolejki: Miedź Legnica – Widzew Łódź ● GKS Tychy – Puszcza Niepołomice ● Odra Opole – GKS 1962 Jastrzębie ● ŁKS

Łódź – Chrobry Głogów ● Stomil Olsztyn – Radomiak Radom ● Zagłębie Sosnowiec – Korona Kielce ● GKS Belchatów – Resovia.

1. Bruk-Bet	9	24	16-3
2. ŁKS	8	22	20-4
3. Górnik	8	20	13-2
4. Odra	9	20	9-6
5. Tychy	10	18	16-9
6. Arka	9	15	13-7
7. Radomiak	9	14	15-12
8. Miedź	10	13	14-12
9. Puszcza	8	11	8-10
10. Widzew	9	11	7-12
11. Stomil	9	10	7-9
12. Chrobry	9	9	9-14
13. Korona	8	9	6-11
14. Zagłębie	9	7	8-9
15. Resovia	9	7	8-14
16. Belchatów	9	7	4-10
17. Jastrzębie	9	1	5-18
18. Sandecja	9	1	5-21

Pech polskiego obrońcy

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

27 bramek i aż cztery czerwone kartki – w tym dwie pokazane przez polskiego sędziego – to bilans śródownych meczów trzeciej kolejki fazy grupowej, w których emocji nie brakowało

Już w meczu otwierającym śródowne spotkania doszło do nie lada sensacji. Prowadzący w grupie H Manchester United sensacyjnie przegrał w Stambule z tamtejszym Basakeshirem 1:2. Dla Turków była to tym samym pierwsza, historyczna wygrana w Lidze Mistrzów.

Wpadkę „Czerwonych Diabłów” wykorzystał RB Lipsk, który po bardzo zaciętym meczu pokonał u siebie Paris Saint Germain, a spotkanie poprowadził Szymon Marciniak i miał bardzo dużo pracy. Zespół ze stolicy Francji przystępował do tego starcia bez kontuzjowanych – Neymara i Kyliana Mbappe. Mimo to już w 6 minucie prowadzenie gościom dał Angel Di Maria. Kilkanaście minut później Argentyńczyk mógł zdobyć drugiego gola, ale nie wykorzystał rzutu karnego. Zmarnowana szansa zemściła się jeszcze przed



Tomasz Kędziora po meczu z Barceloną może mówić o dużym pechu

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

przerwą, kiedy do remisu doprowadził Christopher Nkunku. Natomiast w drugiej połowie rzut karny na gola zamienił Emil Forsberg. Później Idrissa Gueye i Presnel Kimbembe, po dwóch żółtych kartkach, musieli opuścić boisko. Inny z naszych rodaków, Tomasz Kędziora i jego Dynamo Kijów,

postawiło się na Camp Nou Barcelonie, przegrywając tylko jedną bramką. Co więcej polski obrońca na początku drugiej połowy, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, skierował piłkę do siatki, ale gol nie został uznany. Emocji nie brakowało również na Ramon Sanchez Pizjuan, gdzie Sevilla

przegrywała do przerwy z Krasnodarem 0:2 i mimo gry w osłabieniu przez drugie 45 minut zdołała odwrócić losy spotkania.

Grupa E
Chelsea – Rennes 3:0 (Werner 10-karny, 41-karny, Abraham 50) ● Sevilla – Krasnodar 3:2 (Rakitić 42, En Nesryri 69, 72 – Sulejmanov 17, Berg 21).

1.Chelsea	3	7	7:0
2.Sevilla	3	7	4:2
3.Krasnodar	3	1	3:8
4.Rennes	3	1	1:5

24 listopada: Krasnodar – Sevilla ● Rennes – Chelsea.

Grupa F
Zenit Sankt Petersburg – Lazio Rzym 1:1 (Erokhim 32 – Caicedo 82) ● Club Brugge – Borussia Dortmund 0:3 (Hazard 14, Haaland 18, 32).

1.Borussia D.	3	6	6:3
2.Lazio	3	5	5:3
3.Brugge	3	4	3:5
4.Zenit	3	1	2:5

Stawką fotel lidera

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRA-NOCZNE

W sobotę jesienny hit Bundesligi, w którym Borussia Dortmund podejmie Bayern Monachium

W starciu niemieckich potęg kibice będą mogli zobaczyć Łukasza Piszczka, Roberta Lewandowskiego i wiele innych gwiazd światowego futbolu. Transmisja w Eleven Sports 1 rozpocznie się o 18.25. Mecze Borussii z Bayernem są określane jako Der Klassiker i należą do najbardziej wyczekiwanych momentów każdego sezonu Bundesligi. Podobnie jest tym razem, bo oba zespoły są w świetnej formie, a stawką ich spotkania będzie fotel lidera niemieckiej ekstraklasy. Bayern jest obecnie na pierwszym miejscu w tabeli, ale wygrana zajmującej drugą pozycję Borussii pozwoli jej wyprzedzić monachijczyków. Drużyna z Dortmundu straciła w bieżącej kampanii tylko dwa gole, a Bawarczycy zdobyli aż 24 bramki. To oznacza, że na Signal Iduna Park dojdzie do konfrontacji najlepszej defensywy z najsukuteczniejszą ofensywą w Bundeslidze. To szczególnie ważne dla polskich kibiców, bo obroną gospodarzy pokieruje Łukasz Piszczek, a czołową postacią w ataku gości będzie Robert Lewandowski. Ich pojedynek zapowiada się ekscytująco, ale widzom zaprezentują się także inne wielkie gwiazdy, m.in. Marco Reus, Erling Haaland, Jadon Sancho, Thomas Müller, Serge Gnabry i Joshua Kimmich.

Multi Multi (5.11), godz. 14

7, 11, 22, 23, 28, 29, 43, 46, 48, 51, 54, 57, 58, 63, 68, 69, 71, 72, 78, 80. Plus 80.

Multi Multi (4.11), godz. 21.50

2, 7, 15, 17, 19, 21, 24, 29, 35, 41, 43, 46, 50, 51, 56, 59, 63, 68, 73, 78. Plus 56.

Mini Lotto (4.11)

5, 22, 33, 34, 41.

Ekstra Pensja (4.11)

3, 17, 26, 27, 34 – 2.

Ekstra Premia (4.11)

12, 17, 18, 28, 29 – 1.

Kaskada (5.11), godz. 14

4, 5, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 18, 21, 22, 24.

Kaskada (4.11), godz. 21.50

1, 2, 4, 6, 7, 9, 10, 17, 18, 19, 22, 23.

Super Szansa (5.11), godz. 14

5, 0, 3, 3, 8, 3, 8.

Super Szansa (4.11), godz. 21.50

9, 8, 6, 4, 9, 1, 0.

24 listopada: Borussia – Brugge ● Lazio – Zenit.

Grupa G

FC Barcelona – Dynamo Kijów 2:1 (Messi 5-karny, Pique 65 – Tsyganov 75) ● Ferencvaros – Juventus 1:4 (Boli 90 – Morata 7, 60, Dybala 73, Dvali 81-samobójcza).

1.Barcelona	3	9	9:2
2.Juventus	3	6	6:3
3.Dynamo	3	1	3:6
4.Ferencvaros	3	1	4:11

24 listopada: Juventus – Ferencvaros ● Dynamo – Barcelona.

Grupa H

Basaksehir – Manchester United 2:1 (Ba 13, Visca 40 – Martial 43) ● RB Lipsk – Paris Saint Germain 2:1 (Nkunku 42, Forsberg 57-karny – Di Maria 6-karny).

1.Man. Utd	3	6	8:3
2.Lipsk	3	6	4:6
3.PSG	3	3	4:4
4.Basaksehir	3	3	2:5

24 listopada: PSG – Lipsk ● Man. Utd – Basaksehir.

PIŁKARSKA II LIGA

Środowe mecze 11. kolejki: Chojniczanka Chojnice – Motor Lublin 0:0 • Stal Rzeszów – Wigry Suwałki 1:2 • Sokół Ostróda – KKS Kalisz 1:4 • Hutnik Kraków – Śląsk II Wrocław przełożony przełożony na 11 listopada • GKS Katowice – Garbarnia Kraków 2:1 • Lech II Poznań – Skra Częstochowa 1:0 • Górnik Polkowice – Błękitni Stargard 2:1 • Pogoń Siedlce – Olimpia Elbląg 4:3 • Olimpia Grudziądz – Znicz Pruszków przełożony na 10 listopada • pauza – Bytovia Bytów.

1. Wigry	10	25	17-6
2. Górnik	10	24	24-8
3. Chojniczanka	11	21	17-7
4. Katowice	10	20	22-11
5. Stal	11	20	17-9
6. Skra	11	19	13-10
7. KKS	10	15	15-13
8. Sokół	10	13	14-16
9. Pogoń	10	13	19-20
10. Bytovia	9	12	13-10
11. Śląsk II	9	11	10-11
12. Znicz	10	11	8-16
13. Hutnik	10	10	14-20
14. Olimpia G.	9	10	8-16
15. Błękitni	10	10	8-22
16. Garbarnia	9	9	11-16
17. Motor	9	8	9-12
18. Lech II	9	6	15-22
19. Olimpia E.	11	6	12-21

7-8 listopada: Olimpia Elbląg – Olimpia Grudziądz • Błękitni – Pogoń • Skra – Górnik • Garbarnia – Lech II • Śląsk II – GKS Katowice • KKS – Hutnik • Wigry – Sokół • Motor – Stal (sobota, godz. 16.45, transmisja TVP Sport) • Bytovia – Chojniczanka • Pauza – Znicz.

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **7 bramek** – Marcin Urynowicz (GKS Katowice) • **6 bramek** – Bartosz Brodziński (Pogoń Siedlce), Hubert Sobol (Lech II Poznań), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) • **5 bramek** – Adrian Błąd (GKS Katowice), Piotr Giel (Bytovia Bytów).

Zatrzymali spadkowicza

PIŁKARSKA II LIGA Piłkarze Motoru wrócili do gry po ponad trzech tygodniach przerwy w niezłej formie. W środę żółto-biało-niebiescy zremisowali na wyjeździe z Chojniczanką 0:0. Dla gospodarzy to była pierwsza strata punktów w domowym spotkaniu po pięciu kolejnych zwycięstwach. Już jutro na Arenie Lublin mecz ze Stalą Rzeszów (godz. 16.45)

Łukasz Gładysiewicz

Od pierwszego gwizdka beniaminek z Lublina nie przestraszył się faworyzowanego rywala. Było jednak widać, że goście porządnie w ostatnich tygodniach wypoczęli i że drużyna Adama Noconia nie jest w idealnej formie fizycznej po piątkowej dogrywce w ramach Pucharu Polski.

W 22 minucie to gospodarze mogli otworzyć wynik. Mateusz Klichowicz zagrał z prawego skrzydła do Szymona Skrzypczaka, a ten drugi idealnie nabiegał na piłkę, ale zamiast strzelić do siatki fatalnie skiksował. Żółto-biało-niebiescy kilka razy zagrywali wzdłuż bramki jednak „do nikogo”. Tak było, chociażby w 35 minucie, kiedy dobrze w szesnastce rywali znalazł się Sławomir Duda. W końcówce pierwszej odsłony po akcji Dominika Kuncy futbolówkę dostał Rafał Król, ale ta w ostatniej chwili mu podskoczyła i „Królik” strzelił nad bramką.

W pierwszych minutach po przerwie aktywny był Piotr Ceglarz. W 53 minucie po centrze Kuncy skrzydłowy Motoru nie trafił jednak w piłkę. Później trwała wyrównana walka, ale bez wielkich sytuacji z obu stron. W 67 minucie piłkę na lewym skrzydle dostał Ceglarz. Po chwili „złamał” akcję do środka i chyba strzelał, a wyszło z tego podanie do Szymona Raka, który „dziubnął” piłkę obok bramki.

Trzeba jednak przyznać, że o ile ekipa z Lublina dobrze radziła sobie z atakami rywali, to w końcówce nie ustrzegli się kilku błędów. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem przyjezdni ratowali się wybiciem piłki tuż sprzed linii bramkowej. Kilkadziesiąt sekund później rozgrywający naprawdę dobre zawody Michał Król nie sięgnął piłki głową, przez co

w sytuacji sam na sam z Sebastianem Madejskim znalazł się Skrzypczak. Górą w tym pojedynku był jednak golkeeper Motoru.

W 80 minucie na boisku pojawił się wśród gospodarzy Kamil Orlik. I błyskawicznie po prostopadłym podaniu w polu karnym także był sam przed Madejskim. Zamiast do siatki uderzył jednak obok. W ostatnich minutach piłkarze trenera Hajdy domagali się rzutu karnego, ale arbiter nie użył gwizdka. W końcówce dwie czerwone kartki „zarobili” gracze Chojniczanki jednak zabrakło czasu, żeby to wykorzystać. Remis ze spadkowiczem z Fortuna I ligi można jednak uznać za pozytywny wynik, zwłaszcza, że żadnej drużynie wcześniej nie udało się wywalczyć w Chojnicach nawet „oczka”.

Już w sobotę na Arenie Lublin zamelduje się inna czołowa drużyna II ligi – Stal Rzeszów. To spotkanie zaplanowano na godz. 16.45. Na stadion nie wejdą oczywiście kibice, ale zawody będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport.

Chojniczanka Chojnice – Motor Lublin 0:0

Chojniczanka: Sokół – Mudra, Klabnik, Grolik, Wachowiak, Rakowski (63 Kona), Czajkowski, Napolov (79 Orlik), Mikołajczak, Klichowicz (63 Sacharuk), Skrzypczak.

Motor: Madejski – M. Król, Wawszczyk, Grodzicki, Michota, Ceglarz (84 Świderski), Śwędrowski, Duda, Kumoch (26 Rak), R. Król, Kunca (69 Wójcik).

Żółte kartki: Grolik, Czajkowski, Mikołajczak – M. Król, Wójcik, Grodzicki, Świderski.

Czerwone kartki: Czajkowski (Chojniczanka, 90+2, za drugą żółtą), Klabnik (Chojniczanka, 90+5, za dyskusję z sędzią).

Sędziował: Filip Kaliszewski (Gdańsk).

Piotr Ceglarz w sobotę będzie miał okazję zagrać ze swoim byłym klubem

FOT. MOTOR LUBLIN



Spłatać rywalowi figla

PIŁKARSKA III LIGA Jak idzie, to chciałoby się grać, co trzy dni. Niestety, piłkarze Hetmana z powodu koronawirusa przed tygodniem musieli pauzować. Teraz wracają do gry w okrojonym składzie i w niedzielę o godz. 14 zagrają w Dębicy z tamtejszą Wisłoką

Dwa remisy z rzędu, a następnie wygrana na trudnym terenie w Nowym Targu. To nadal kropla w morzu potrzeb, ale wyraźnie w Zamościu coś drgnęło. Wszyscy liczyli, że dobrą passę uda się podtrzymać w derbach z Chelminianką. Tym bardziej, że sytuacja kadrowa miała być zdecydowanie lepsza. Przypadek koronawirusa w zespole Jarosława Czarnieckiego stopedował wszystkie plany i mecz trzeba było przełożyć, a na dodatek przerwać treningi.

– Mieliśmy jeden potwierdzony przypadek koronawirusa, a kilku chłopaków było na samoizolacji i nie pojawiali się na zajęciach. Ja sam byłem chory i przez weekend siedziałem w domu. Te ostatnie dni nie były idealne pod względem przygotowań do spotkania o punkty, bo za dużo nas nie trenowało,

ale nic na to nie poradzimy – wyjaśnia Jarosław Czarniecki, trener klubu z Zamościa.

W jakim składzie jego podopieczni wystąpią w Dębicy? Na pewno kilku graczy będzie brakowało. – Obawiam się, że może dojść do podobnej sytuacji, jak w Nowym Targu, że na ławce będę miał jednego bramkarza i jednego zawodnika z pola. W 12, czy 13 radziliśmy sobie jednak ostatnio całkiem nieźle, więc na pewno powalczymy i postaramy się sprawić kolejną niespodziankę. W starciu z Podhalem też nikt na nas nie stawiał. Na pewno nie mamy nic do stracenia – zapewnia szkoleniowiec.

Pytanie tylko, czy ostatni tydzień nie wybiję zawodników z rytmu? – Też się tego obawiam. Trudno jest wrócić do formy od razu po chorobie, zwłaszcza fizycznej. Jak człowiek jest w treningu i w rytmie, to wszystkie idzie

dobrze, a teraz nasze przygotowania na pewno były mocno zakłócone. Szkoda, ale liga jest taka, że każdy zespół potrafi każdemu spłatać figla i dlatego to my nie mamy znowu pozytywnie zaskoczyć? – zastanawia się opiekun klubu z Zamościa.

Co ciekawe, Wisłoka w tym sezonie lepiej radzi sobie na wyjazdach. Na boiskach rywali wywalczyła 14 punktów, a u siebie tylko osiem. W Dębicy gospodarze pokonali tylko: Jutrzenkę Giebułtów i Orleńską Spółkę Radzyń Podlaski. A na tamtejszym boisku oprócz ligowej czołówki triumfowała także Stal Kraśnik. Jeżeli chodzi o dyspozycję z ostatnich tygodni, to drużyna Dariusza Kantora jednak zasygnalizowała zwykłą formę. Po pięciu meczach bez zwycięstwa zgarnęła dwa komplety punktów. Pokonała Jutrzenkę i Koronę II w Kielcach.

(LUKISZ)

Podejście numer dziewięć

PIŁKARSKA III LIGA W ramach 18. kolejki w grupie czwartej zostanie rozegrany tylko jeden mecz derbowy pomiędzy naszymi drużynami. Stal Kraśnik podejmuje Podlasie Biała Podlaska (sobota, godz. 13)

Dla gospodarzy to będzie oczywiście kolejna próba przerwania fatalnej passy na swoim stadionie. A właściwie podejście numer dziewięć. W ośmiu wcześniejszych występach u siebie niebiesko-żółci „uciulali” ledwie dwa punkty. Niemal miesiąc temu ostatni raz mieli okazję zagrać w Kraśniku i przegrali z Cracovią aż 0:3. Później pauzowali dwa tygodnie, a do gry wrócili w miniony weekend. Niestety, przerwa nie odmieniła drużyny Marcina Wróbla, która przegrała w Świdniku z Avią 1:3.

– Znowu popełnialiśmy proste błędy w obronie, a po drugiej stronie boiska nie potrafiliśmy skończyć naszych sytuacji – wyjaśnia szkoleniowiec Stali. – Postawa w defensywie, to cały czas nasz duży problem. Trzeba powiedzieć sobie jasno, że tracimy bramki, jak trampkarze. A to jest trzecia liga

i wymaga się pewnej jakości. Najważniejsze teraz, żeby wszyscy spojrzeli w lustro, uderzyli się w pierś i dali z siebie jeszcze więcej. Tkwiemy w tym marazmie i nie potrafimy z niego wyjść. Trzeba jednak dalej pracować i dalej być nastawionym optymistycznie, bo ja wierzę w tę drużynę. Jest sporo meczów i możemy jeszcze znacząco poprawić naszą sytuację – zapewnia trener Wróbel.

Podlasie też ma za sobą przerwę, ale ta była akurat spowodowana przypadkami koronawirusa w zespole. Wszyscy zastanawiali się w jakiej formie zespół Rafała Borysiuka wróci do gry. I trzeba przyznać, że dyspozycja nie była najgorsza. Białczanie rozegrali w środę zaległy mecz z Podhalem Nowy Targ. Spisali się naprawdę dobrze. Szkoda tylko, że nie dopisali do swojego konta ani jednego „oczka” po porażce 1:2.

– Za styl punktów się nie przysznaje. Mieliśmy mnóstwo sytuacji, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać.

Szkoda, ale jestem zbudowany postawą chłopaków. Widać, że mają sporo radości z grania i że zmierzamy w dobrym kierunku. Teraz trzeba to wszystko potwierdzić w Kraśniku i przywieźć stamtąd jakieś punkty – mówi popularny „Borys”.

Wyjaśnia też, że sam był ciekawy, jak przerwa od treningów wpłynie na drużynę. – Czterech chłopaków z 2003 rocznika wznowiło zajęcia dopiero w poniedziałek. Obawiałem się tego, jak wypadną, ale było naprawdę nieźle. Bola nas bramki, jakie traciliśmy w Nowym Targu, bo rywal nas nie rozklepał, tylko najpierw zgubiliśmy krycie, a potem po stałym fragmencie wydawało się, że wybiliśmy piłkę i niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Niestety, futbolówka wróciła w pole karne i z tego padł drugi gol – wyjaśnia opiekun Podlasia.

(LUKISZ)

PRZEŁOMOWE ODKRYCIE UCZONYCH Z KALIFORNII W WALCE Z PRZEROSTEM PROSTATY

Ile razy wstawiałeś ostatniej nocy do toalety? Dwa? Trzy? Czy więcej...?

Pamiętasz palący ból, gdy stałeś jak pomnik i próbowałeś wydusić z siebie chociaż kilka kropel? A co z plamami na bieliźnie i spodniach? Nie mówiąc już o nieprzyjemnym zapachu i problemach w sypialni...

To nie przeziębienie pęcherza – samo nie minie. To nie starość – nie jesteś na to skazany. Zdrowa prostata ma wielkość orzecha włoskiego, przez który przechodzi cewka moczowa o średnicy słomki. Twoja prostata prawdopodobnie rozrosła się już do rozmiarów śliwki lub mandarynki. **Ścisła ona cewkę moczową tak, jak w palcach ścisła się słomkę...** i to jest przyczyna Twoich cierpień i bólu.

IMPOTENCJA CZY PIELUCHY?

W ubiegłym roku ponad 50 000 Polaków przeszło bolesną operację prostaty. 60% z nich zostało impotentami lub całkowicie przestało kontrolować swój pęcherz! Ale to nie koniec: nawet po operacji prostata wciąż się powiększa. Następną interwencją chirurga to tylko kwestia czasu...

O CZYM NIE MÓWIA CI LEKARZE

„Mimo że naturalne metody zmniejszania prostaty są skuteczne i nie powodują skutków ubocznych, takich jak impotencja, nie są tak zyskowne ani dla nas, ani dla aptek” – zdradza anonimowo przedstawiciel wiodącego koncernu farmaceutycznego.

„Nie wprowadzamy ich do aptek i nie promujemy ich wśród lekarzy. Dlatego 9 na 10 specjalistów nie ma pojęcia o najnowszych osiągnięciach w walce z tym problemem. Przykładem tego jest amerykański preparat, dzięki któremu sam pozbyłem się problemów z prostatą”. Zespół prof. Johna Reclmana z Instytutu Urologii Uniwersytetu Kalifornijskiego opracował preparat, który szybko stał się w Ameryce bronią numer 1 w walce z przerostem prostaty. Bije on rekordy popularności: sprzedano już ponad 3 000 000 opakowań!

„Koniec z piekącym bólem, koniec budzenia się w nocy, ciągłych spacerów do toalety i rozczarowań w sypialni...” – mówi prof. Redman.

„Kiedy podczas testów klinicznych próbowaliśmy zmniejszyć prostatę, szybko okazało się, że działanie pojedynczego składnika nie wystarczy. Dwa lata zajęło nam opracowanie silnej i bezpiecznej 11-składnikowej formuły bazującej

wyłącznie na składnikach używanych w medycynie naturalnej.

Ta unikalna kombinacja szybko pomaga przywrócić równowagę hormonalną, której zaburzenie jest główną przyczyną przerostu prostaty. Preparat podnosi spadający z wiekiem testosteron, równocześnie obniżając DHT – hormon działający na prostatę jak benzyna na ogień, odpowiedzialny za stany zapalne i jej rozrost.

Moja formuła już po tygodniu zwiększa przepływ moczu, łagodzi ból i pieczenie u 53% badanych. Po kolejnych 7 dniach mogą oni bezboleśnie opróżnić pęcherz i 2 razy rzadziej odwiedzać toaletę. Po około 30 dniach następuje znaczne zmniejszenie prostaty aż u 93% uczestników testów – bez operacji, tabletek i skutków ubocznych”.

Zażywanie 3 kapsułek dziennie przez 30 dni wystarczy, aby ten „pogromca” prostaty:

- ✓ zmniejszył jej przerost o 78%;
- ✓ 2-krotnie obniżył częstotliwość oddawania moczu;
- ✓ udrożnił cewkę moczową;
- ✓ przywrócił sprawność seksualną;
- ✓ uwolnił Cię od bólu i pieczenia.

Ile z tych 12 sygnałów alarmujących o problemie z prostatą dotyczy Ciebie (Twojego męża)?

- ☐ Częste wizyty w toalecie
- ☐ Nietrzymanie moczu
- ☐ Plamy na bieliźnie i spodniach
- ☐ Przykry zapach
- ☐ Ciągłe zmęczenie
- ☐ Spadek energii
- ☐ Niechęć do współżycia
- ☐ Bezsenna noc lub drażliwość
- ☐ Dłuższe wizyty w toalecie
- ☐ Słaby strumień
- ☐ Pieczenie cewki moczowej
- ☐ Ciągły nacisk na pęcherz



Jeżeli przekroczyłeś 45. rok życia i zaznaczyłeś więcej niż 3 pola, oznacza to, że Twoja prostata to bomba z opóźnionym zapłonem, która w każdej chwili może całkowicie zablokować możliwość oddawania moczu.

Wówczas jedyną drogą ratunku będzie bolesna operacja, po której 60% mężczyzn staje się impotentami lub całkowicie traci kontrolę nad pęcherzem. Chyba, że...

MASZ DO WYBORU:

A. Męczyć się, zwlekać i czekać, aż prostata całkowicie zablokuje możliwość oddawania moczu i wykończy Cię psychicznie.

B. Pozbyć się tego palącego problemu i zapobiec operacji.

ZMNIJSZ PROSTATE W 30 DNI

Naturalny preparat pomagający zmniejszyć prostatę wprowadzono do Polski z początkiem tego roku. Jest dostępny tylko w sprzedaży telefonicznej. Chociaż technologia jego produkcji nie jest tania, dzięki spe-

Oni się nie zastanawiali...

„Od skalpela uratowała mnie żona...”



„Nie chciałem przyznać się, że mam problem. Przez nocne wstawanie cały dzień chodziłem nieprzytomny. Unikałem też żony, było mi wstyd. W końcu żona nie wytrzymała: masz problem z prostatą! Nie dawała mi spokoju, aż w końcu sama kupiła mi ten preparat. Po 5 tygodniach wszystko wróciło do normy, problemu już nie mam”.

Marek W. (I. 53), listonosz, Bydgoszcz

„Nie muszę już wstawać 6 razy w nocy...”



„Myślałem, że mam przeziębiony pęcherz, ale to nie mijało... Ciągłe nerwowo sprawdzałem, czy mam suche spodnie. Pojawiły się problemy z erekcją. Wstawanie w nocy mnie wykańczało, a za kółkiem trzeba mieć refleks. Ten preparat w 3 tygodnie postawił mnie na nogi. Zero przecieków, zero bólu”.

Mariusz K. (I. 57), kierowca, Tychy

„Nie dajcie się nabrać na operację...”



„Po operacji dowiedziałem się, że prostata będzie nadal rosła, że to pomoże tylko na parę lat! Długo szukałem naturalnego środka, który mnie przed tym ochroni (20 cm cięcia nie należy do przyjemności). Odkąd biorę ten preparat profilaktycznie, moja prostata nie powiększa się”.

Henryk P. (I. 69), stolarz, Sokółka

cialnemu do finansowaniu, pierwsze 120 osób może skorzystać z niego aż o 72% taniej. **Ilość sztuk jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**



SPECJALNA REFUNDACJA DLA PIERWSZYCH 120 OSÓB!

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do **13 listopada 2020 r.**, przysługuje specjalna **refundacja!**

Otrzymasz wówczas preparat na prostatę **za jedyne 323 87 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 81 300 38 72

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO do 13 listopada
72% taniej!